Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Odwołanie od wyniku referendum w sprawie Rady Miasta str. 2
Nie ma porozumienia z Albą w sprawie śmieci, pozostaje sąd str. 3
Gmina dofinansowała szpital miejski kolejnymi milionami str. 7

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 29.05.2025 r. Nr 22 (3447) www.GlosZabrza24.pl

Wbrew twierdzeniom byłej prezydent miasta, sprzedaż Górnika Zabrze wcale nie jest na ostatniej prostej

Prywatyzacja ruszy z miejsca?

Okazuje się, że zapewnienia byłej prezydent Zabrza, iż – gdyby nie referendum, w którym została odwołana – trwałyby właśnie negocjacje z Lukasem Podolskim i konsorcjum Zarys/Tabapol w sprawie sprzedaży Górnika, są zwykłym mydleniem oczu. Obecnie pełniąca funkcję prezydent miasta – Ewa Weber widząc, jak dużym zainteresowaniem społecznym cieszy się prywatyzacja sportowej spółki, spotkała się z członkami specjalnego zespołu zajmującego się tą sprawą, a przede wszystkim zajrzała do dokumentów i... Jak przekazała na poniedziałkowej (26 maja) sesji Rady Miasta, gmina jest zaledwie na pierwszym z jedenastu etapów na drodze do sprzedaży większościowego pakietu akcji klubu w ręce prywatnego inwestora! I rozmowy nie ruszą naprzód, póki kontrahenci nie zadeklarują, że nie mają więcej pytań, co do kondycji Górnika i podtrzymają wolę przystąpienia do negocjacji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

GORNIKZABRZE.PL

REKLAMA

czytaj na str. 6

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
22
9 770209 966247

Wybory prezydenta RP w niedzielę w godz. 7-21

Nawrocki czy Trzaskowski?

Już w najbliższą niedzielę (1 czerwca) czeka nas finałowa tura wyborów Prezydenta RP, w której zmierzą się (w kolejności umieszczenia na karcie do głosowania): Karol Nawrocki (kandydat obywatelski wspierany przez PiS) z Rafałem Trzaskowskim (kandydat KO). Lokale wyborcze usytuowane zostaną w Zabrzu dokładnie w tych samych miejscach co dwa tygodnie wcześniej w pierwszej turze, a czynne będą w godzinach 7-21.

Na wyniki końcowe być może przyjdzie nam trochę poczekać, bo większość sondaży wskazuje, że sympatia wyborców rozkłada się niemal po połowie i każdy głos będzie się liczył. To jednocześnie koniec podwójnej kadencji prezydenta Andrzeja Dudy.

Przypomnijmy, że udając się do lokalu wyborczego koniecznie musimy wziąć ze sobą dowolny dowód tożsamości ze zdjęciem. Przy pobieraniu karty do głosowania upewnijmy się, że jest ona opieczętowana. Aby nasz głos był ważny, wskazujemy wyłącznie jednego kandydata poprzez umieszczenie znaku X w kratce przy jego nazwisku. Poparcie obydwóch kandydatów lub żadnego sprawi, że nasz głos będzie nieważny. Do udziału w głosowaniu zachęca też pełniąca obowiązki prezydent Zabrza – Ewa Weber, gdyż gmina o największej frekwencji na Śląsku otrzyma wsparcie w wysokości pół miliona złotych.

Przypomnijmy, że spośród obydwu kandydatów, Zabrze w trakcie obecnej kampanii wyborczej odwiedził wyłącznie Karol Nawrocki. **(kiro)**

eprasa.pl 98262626fb

Sekretarz miasta minął się z prawdą twierdząc, iż nie istnieją zastrzeżenia do wyniku referendum w sprawie Rady Miasta

Zamieszanie z protestem

Jak ustalił GŁOS, nie ma wciąż prawomocnego rozstrzygnięcia w temacie wyników referendum w sprawie odwołania Rady Miasta w Zabrzu, zdominowanej przez radnych wspierających skutecznie już odwołaną przez mieszkańców prezydent Agnieszkę Rupniewską. Pierwotnie wynik uznano za niewiążący prawnie, gdyż do osiągnięcia wymaganej dla ważności wyniku frekwencji zabrakło dokładnie 112 głosów, na blisko 30 tys. głosujących zabrzan. Jednakże komitet społeczny Reset złożył w przewidzianym prawem terminie protest wyborczy wskazując na błędnie liczenie frekwencji, a także wątpliwe prawnie działania sekretarza miasta Łukasza Urbańczyka, pełniącego jednocześnie funkcję wiceprzewodniczącego Miejskiej Komisji Referendalnej, która czuwała nad prawidłowym przebiegiem głosowania. Dopiero przedwczoraj (27 maja) Sąd Okręgowy w Gliwicach zdecydował o zwrocie Resetowi tego protestu bez merytorycznego rozstrzygania go, gdyż zawierał braki formalne (społecznicy nie mieli prawnika, który by przypilnował wszelkich formalności). Sprawa jednak wciąż nie ma prawomocnego rozstrzygnięcia.

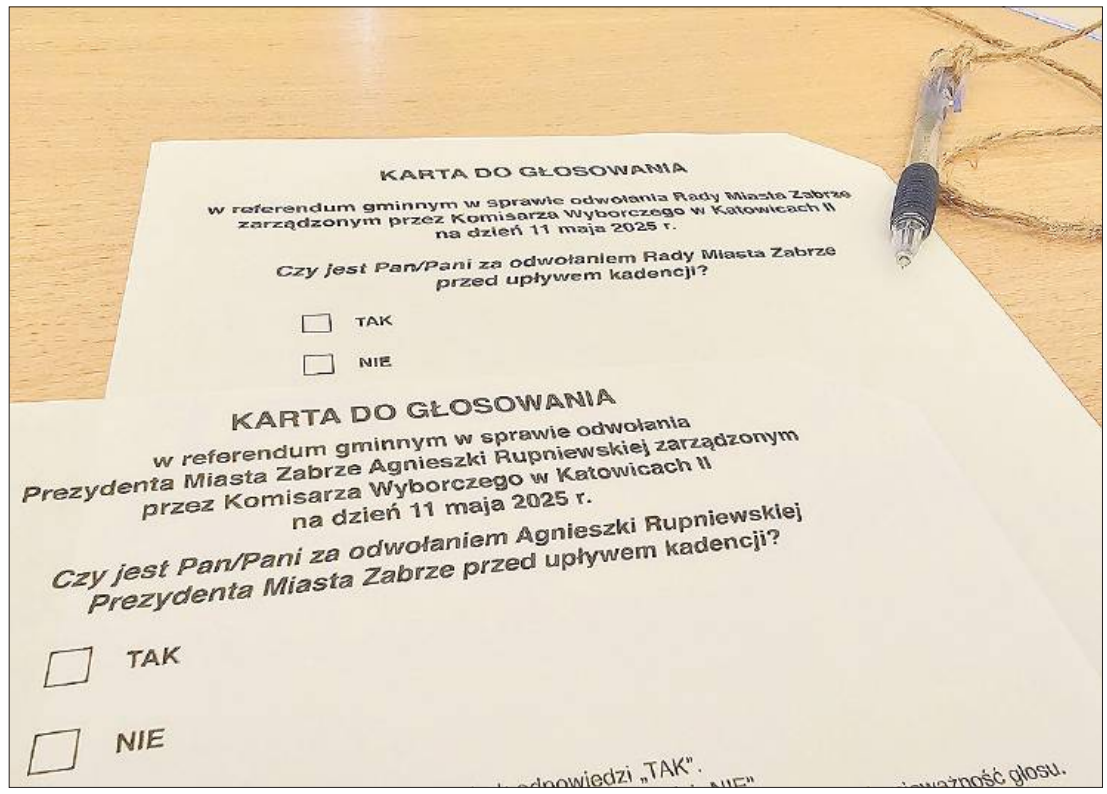

PRZEMYSŁAW JARASZ

W tym kontekście zdumiewa wręcz, iż dzień wcześniej – podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta ten sam sekretarz Urbańczyk – twierdził publicznie, iż nikt nigdzie nie zgłaszał żadnych nieprawidłowości w temacie referendum i że nawet takie uspokajające informacje były przekazywane z gminy zwrotnie do kancelarii premiera RP.

Tymczasem od początku Reset podejrzewał, iż w trakcie referendum niewłaściwie policzono frekwencję, gdyż – prawdopodobnie – nie oparto się na liczbie podpisów złożonych przez wyborców przy pobieraniu kart do głosowania, lecz na liczbie samych kart wyjętych z urn referendalnych. Teoretycznie jest możliwe bowiem, że ktoś pobrał kartę, ale ostatecznie jej nie wrzucił do urny albo że błędnie policzono karty z nich wyjęte. Postulowano więc by sąd zarządził przeliczenie podpisów mieszkańców na listach, a nie samych kart do głosowania wyjętych z urn. Dlatego złożono oficjalny protest wyborczy – zarówno do sądu, jak i do wojewódzkiej komisji wyborczej w Katowicach. Jednakże na skutek błędnego zrozumienia przez społeczników przepisów o referendum lokalnym, mylnie skierowano go do Sądu Najwyższego, zamiast do Sądu Okręgowego w Gliwicach. Stąd wydłużało się oczekiwanie na ostateczne rozpatrzenie sprawy. – *Do Sądu Najwyższego kieruje się protest w sprawie referendum krajowego. W przypadku referendum lokalnego obowiązują inne uregulowania prawne i protest składa się do miejscowego sądu okręgowego* – usłyszeliśmy w biurze prasowym Sądu Najwyższego w Warszawie.

Urbańczyk: nie wiemy nic o skargach

Wyjaśnijmy więc, że referendum zorganizowane 11 maja było de facto podwójnym i oddzielnym głosowaniem, choć odbywającym się podczas jednej wizyty w lokalu wyborczym. Zabrzanie otrzymywali od komisji referendalnych dwie osobne karty do głosowania: w sprawie odwołania prezydent i w sprawie odwołania Rady Miasta. Przy czym do uznania wyników obydwu głosowań był wymagany inny pułap frekwencji: niższy potrzebny do odwołania prezydent (bo był powiązany z niższą frekwencją z drugiej tury wyborów samorządowych sprzed roku), oraz wyższy w odniesieniu do Rady Miasta wybranej już w pierwszej turze, gdy głosowało więcej mieszkańców.

O sprawie wspomnianego protestu referendalnego mówiło się w kuluarach samorządu już od dłuższego czasu. Ponieważ brakowało jednak źródłowej informacji, a sam Reset nie komentował sprawy, o kwestie te zapytał wprost podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta radny Sebastian Dziębowski.

– *Podobno są jakieś zastrzeżenia czy skargi do sposobu liczenia głosów i kart. Czy coś wiadomo bliżej?* – dociekał radny.

Odpowiedzi udzielił osobiście sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk. – *Nie posiadamy żadnej wiedzy o żadnych skargach, zastrzeżeniach, odwołaniach. Jeśli miałyby wpłynąć, to by wpłynęły do komisarza wyborczego. Choć takie zapytania nam zadawano z kancelarii prezesa rady ministrów czy jakiekolwiek pytania były zarejestrowane, ale wszystkie odpowiedzi były negatywne. W związku z tym rozstrzygnięcia są opublikowane w dzienniku urzędowym i dla nas sprawa jest zakończona. Nie mamy żadnej wiedzy o jakichkolwiek zastrzeżeniach tego procesu referendalnego.*

Z kolei jedna z liderek Resetu Katarzyna Iwańska zapewniała nas tego samego dnia, iż protest został złożony. – *Zarówno do sądu, jak i do komisarza wyborczego. Czekamy na decyzję sądu* – stwierdziła, udostępniając nam kopię dokumentu.

KBW: nikt nas nie pytał o protest

Następnego dnia po sesji o te kluczowe rozbieżności zapytaliśmy w katowickiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego. Istnieje w końcu w obiegu prawnym protest wyborczy związany z referendum czy wynik jest jednak prawomocny – jak twierdzi wiceszef Miejskiej Komisji Referendalnej i przedstawiciel władzy miejskiej, Łukasz Urbańczyk? – *Nie do nas jako delegatury Krajowego Biura Wyborczego składa się protest w sprawie wyników lokalnego referendum, tylko bezpośrednio do sądu. Z tego też powodu to nie nasz organ rozstrzyga o zasadności podnoszonych argumentów. W tej konkretnej sprawie, czyli głosowania nad odwołaniem Rady Miasta w Zabrzu, treść protestu komitetu Reset faktycznie do nas trafiła, jednakże uznaliśmy, iż jest to po prostu klasyczne przekazanie nam pisma do wiadomości* – przekazał w rozmowie z GŁOSem Michał Fijałkowski, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Katowicach.

A czy jakikolwiek przedstawiciel władzy samorządowej Zabrza potwierdzał w delegaturze KBW brak jakichkolwiek zastrzeżeń co do wyników zabrzańskiego referendum? – *Nie kojarzę ani takiego zapytania, ani takiej rozmowy. Jednakże raz jeszcze podkreślam: to nie do nas należy stwierdzenie prawomocności wyniku głosowania w lokalnym referendum. W sensie prawnym istnieje domniemanie legalności pierwotnego wyniku, jednakże w przypadku wpłynięcia protestu wyborczego, o prawomocności tego rozstrzygnięcia decyduje niezawisły sąd* – podkreśla dyrektor Fijałkowski.

Analizując zaś pod kątem prawnym całą procedurę legalizacji wyniku referendalnego, dyrektor KBW doprecyzował jeszcze jedną istotną kwestię prawną. – *To, że w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego opublikowaliśmy wynik głosowania w zabrzańskim referendum w sprawie Rady Miasta nie oznacza, iż to jest prawomocne i ostateczne rozstrzygnięcie. Dopiero bowiem ta konkretna publikacja urzędowa otwiera drogę do składania protestów w określonym terminie* – podsumowuje nasz rozmówca.

To jeszcze nie koniec

Tymczasem jak potwierdziła nam sędzia Agata Dybek-Zdyń, rzecznik prasowa Sądu Okręgowego w Gliwicach, także w miniony wtorek (27 maja) w wydziale cywilnym tego organu wydano zarządzenie o zwrocie Resetowi całego protestu w związku z brakami formalnymi. – *To jednak wciąż nie oznacza zakończenia całej procedury prawnej i uprawomocnienia się wyniku referendum nad odwołaniem Rady Miasta w Zabrzu, gdyż komitet referendalny ma 7 dni na odwołanie się od tej decyzji sądu* – przekazała nam sędzia Dybek-Zdyń.

GŁOS dotarł do pisemnego uzasadnienia zarządzenia sądu w tej sprawie. Okazuje się, że pierwotnie sąd wyznaczył Resetowi niewiele ponad 24 godziny na uzupełnienie braków formalnych w złożonym proteście. Próbowano w trybie pilnym kontaktować się z szefem Resetu Krzysztofem Korgielem, jednakże nie zastano go w domu ani nie było z nim kontaktu telefonicznego. Gdy w końcu odebrał pozostawione w Urzędzie Miejskim pismo sądowe, było już po wyznaczonym terminie.

Dlaczego sąd aż tak ponaglał w sprawie? *„Krótki termin do usunięcia braków był podyktowany ustawowym terminem 14 dni do rozpoznania protestu referendalnego. Badanie ważności wyborów oparte jest na zasadzie szybkości postępowania. Przepisy określają ścisłe i krótkie dostosowanie do rodzaju wyborów terminy wnoszenia i rozpoznawania protestów, zmierzając do możliwie szybkiego zakończenia procesu rozpoznawania protestu referendalnego. Wymusza to skrócenie czasu do usunięcia braków formalnych, a obowiązkiem pełnomocnika komitetu było zorganizowanie pracy komitetu (szczególnie w sytuacji złożenia protestu), by zapewnić kontakt z sądem i odebranie korespondencji pod adresem wskazanym w proteście”* – uzasadnił pisemnie wydane zarządzenie sędzia Wojciech Hajduk. **(pej)**

eprasa.pl 98262626fb

Po poznaniu uzasadnienia wyroku w sprawie przetargu śmieciowego, p.f. prezydenta Ewa Weber postanowiła nie negocjować z Albą

Kukułcze jajo

Pełniąca funkcję prezydent Zabrza Ewa Weber oświadczyła, że nie zamierza porozumiewać się z firmą Alba, która mocą prawomocnego wyroku sądowego wykazała popełnienie sześciu nieprawidłowości przez gminę Zabrza w rozstrzyganiu przetargu na wywóz śmieci spod zabrzańskich domostw. Tym samym obecne władze miasta ani nie rozwiążą umowy z obecnym wykonawcą tej usługi – firmą PreZero, ani tym bardziej nie wypłacą 45 mln zł odszkodowania firmie Alba, która jeszcze przed referendum złożyła takie przedsądowe wezwanie w Urzędzie Miejskim. Wbrew temu, jak oświadczenie p.f. prezydenta interpretują zwolennicy Rupniewskiej, stanowisko to nie udowadnia, iż problemu nieprawidłowości przetargowych nigdy nie było i że rzekomo został on sztucznie wywołany przez zwolenników referendum. Oznacza to po prostu, że gmina zdecydowała się na spór sądowy z Albą i walkę o jak najniższe odszkodowanie. A proces wydaje się niemal pewny i raczej nie jest blefem odrzuconej w przetargu firmy.

– Liczyliśmy na podjęcie jakichś rozmów po zmianie władzy w urzędzie miasta, ale nic takiego nie nastąpiło. W ciągu tygodnia powinniśmy złożyć pozew do sądu, bo materiał dowodowy jest rozbudowany, a pisemne uzasadnienie ostatniego wyroku obszerne. Dbamy o doprecyzowanie każdego szczegółu poruszonego w pozwie. Sprawa jest dla nas poważna i tak też do niej podchodzimy – przekazał nam Seweryn Jochim, dyrektor Alby. Przypomnijmy, że jeszcze pod rządami Agnieszki Rupniewskiej, domagał się on rozwiązania wadliwie zawartej – jego zdaniem – umowy gminy z PreZero i przywrócenie jego firmy na zabrzański rynek jako jedynej spełniającej formalne warunki przetargu.

„Spadek" po poprzedniczce

Od 17 maja – czyli od początku objęcia tymczasowego zarządzania miastem przez Ewę Weber – było jasne, iż temat prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 24 marca oraz idące w ślad za nim roszczenia firmy Alba będą jednym z kluczowych wyzwań nowej władzy. Jest to bowiem swoiste kukułcze jajo pozostawione po rządach Rupniewskiej, zaś nowa władza znalazła się w klasycznej sytuacji między młotem, a kowadłem. W końcu pod koniec ubiegłego tygodnia Ewa Weber opublikowała oświadczenie w mediach społecznościowych na ten temat. *„W ostatnim czasie pojawiło się wiele niepokojących informacji dotyczących odbioru śmieci w naszym mieście. Sprawdziłam, jak wygląda sytuacja! W ubiegłym roku Miasto przeprowadziło przetarg na odbiór odpadów komunalnych. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma PreZero Service Południe. Oferta była o około 13 milionów złotych tańsza od konkurencji. W ramach standardowej procedury Krajowa Izba Odwoławcza potwierdziła zarówno prawidłowość przeprowadzonego postępowania przetargowego, jak i możliwość zawarcia umowy. Podpisanie umowy z firmą Alba nie było dopuszczalne. Oferta złożona przez PreZero była korzystniejsza finansowo".*

W dalszej części wpisu doprecyzowała, że decyzja gminy i KIO została zakwestionowana przez konsorcjum firm Alba i FCC poprzez skierowania sprawy do Sądu Okręgowego w Warszawie. Ten potwierdził naruszenia prawa w kilku punktach. Jak jednak wskazała, sąd nie stwierdził nieważności umowy z PreZero *„Umowa z PreZero jest ważna, a firma odbiera odpady od mieszkańców. Alba nie złożyła pozwu o stwierdzenie nieważności umowy, a termin wyznaczony na jego złożenie minął. Odnosząc się do roszczeń finansowych zgłaszanych przez Albę, chcę podkreślić, że na chwilę obecną nie ma podstaw do wypłaty odszkodowania. I na dzisiaj nie znamy wyliczeń i nie wiemy skąd bierze się kwota ponad 43 mln zł, którą ALBA chciałaby otrzymać od Miasta Zabrze"* – wyjaśniła Ewa Weber. Identyczne stanowisko przedstawiła ona także podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta w Zabrzu.

Alba: liczne błędy gminy

To spowodowało, że tuż po zakończeniu obrad samorządu, własny komunikat zamieściła sama firma Alba, ujawniając jednocześnie 65-stronicowe pisemne uzasadnienie sądu do wydanego w marcu wyroku. Na tej podstawie firma zaprezentowała własny komentarz i interpretację prawną sytuacji. Podkreślono, że uzasadnienie to nie zmienia wyroku ani jego znaczenia, a co było znane w momencie jego ogłaszania. *„Zgodnie z prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie, PreZero wprowadziło miasto w błąd podając w swojej ofercie nieprawdziwe informacje, dokonało czynu nieuczciwej konkurencji, oraz zaoferowało rażąco niską cenę za zagospodarowanie odpadów gruzowych, będących istotnym składnikiem oferty. Zaoferowane przez PreZero ceny w tym zakresie są ponad dziesięciokrotnie niższe, niż ceny rynkowe"* – twierdzi Alba. W ocenie jej władz i prawników, miasto popełniło błąd dokonując wyboru oferty PreZero, pomimo posiadania wszelkich informacji na temat rażąco niskiej ceny oraz braku umów PreZero z instalacjami zagospodarowania odpadów, co powinno stanowić podstawę do odrzucenia tej oferty. *„Miasto popełniło kolejny błąd, podpisując umowę z PreZero po wyroku KIO, mając pełną świadomość tego, iż jest to wyrok nieprawomocny i że został zaskarżony do Sądu Okręgowego w Warszawie jako sądu drugiej instancji. Legalność zawarcia tej umowy nie ma tutaj znaczenia. Sąd zaś drugiej instancji w prawomocnym wyroku uznał, że oferta PreZero powinna zostać odrzucona, a wybór tej oferty został dokonany z naruszeniem prawa, ponieważ PreZero podlegało wykluczeniu. Opinie autorytetów prawnych, dostępne miastu, jasno stwierdzają, iż w konsekwencji umowa z PreZero jest nieważna bez konieczności stwierdzania tego faktu w postępowaniu sądowym"* – czytamy w oświadczeniu Alby.

W ocenie firmy miasto powinno obecnie powrócić do etapu wyboru najkorzystniejszej oferty w postępowaniu i dokonać wyboru oferty konsorcjum Alba/FCC. Ponadto po wyroku sądu powinno wnikliwie rozważyć czy istnieje podstawa do zapłaty za usługi świadczone na podstawie nieważnej umowy miasta z PreZero. *„Tkwienie w nieważnej umowie oraz dokonywanie zapłaty za usługi wykonane na jej podstawie jest naszym zdaniem kolejnym błędem popełnianym przez miasto w tej sprawie i jest jedną z podstaw do naszych roszczeń o utracone korzyści. Miasto blokuje nam także informacje publiczne dotyczące bieżących rozliczeń z PreZero, a także nakładanych na PreZero kar umownych, co jest naszym zdaniem niezgodne z prawem i będziemy w tej sprawie występować z odpowiednimi skargami do sądu. Powyższe działanie świadczy także o złej woli i braku obiektywizmu miasta w całej tej sprawie. Naszym zdaniem decyzje miasta są niezwykle przyjazne dla PreZero, mimo świadomości konsekwencji wielomilionowych roszczeń. Z informacji medialnych wiemy, iż kary nakładane na PreZero są minimalne, mimo istnienia jasnych podstaw do ich nakładania. Jest to działanie na szkodę miasta i jego mieszkańców"* – podsumowano w oświadczeniu.

Sąd wytyka miastu

A co wynika z samej treści pisemnego uzasadnienia wyroku sądowego? Niestety dla opinii publicznej, jest on napisany prawniczym językiem z zakresu prawa zamówień publicznych. Trudno więc postronnym osobom, w tym dziennikarzom, silić się na rozstrzygnięcia sporu, w którym ścierają się opinie autorytetów prawnych i zawodowych mecenasów.

Na pewno sąd potwierdził, że część złożonej przez PreZero oferty zawierała ceny wielokrotnie niższe w stosunku do obowiązujących powszechnie na rynku (chodzi dokładnie o gruz budowlany). Za niedopuszczalny błąd uznano, iż PreZero do oferty załączyło listę wyłącznie potencjalnych stacji odbioru i instalacji przetwarzania odpadów komunalnych na Śląsku, zamiast tych, z którymi firma jest umówiona na taką usługę *„Wskazana regulacja stanowi niejako, że wykaz instalacji, który składany jest wraz z ofertą staje się elementem treści przyszłej umowy o zamówienie publiczne, a więc konstytuuje treść zobowiązania wykonawcy do przekazywania odpadów do określonych instalacji wskazanych w tej ofercie. Na etapie weryfikacji ofert zamawiający ma więc obowiązek sprawdzenia, czy te instalacje mają możliwość przyjęcia tych odpadów i czy w ogóle wykonawca ma zapewnioną realną możliwość przekazania tych odpadów do wskazanych instalacji. Taka weryfikacja nie została jednakże dokonana przez zamawiającego w ramach przedmiotowego postępowaniu w odniesieniu do wykazu złożonego przez uczestnika, a okoliczności wskazywane przez skarżących nakazywały uznanie, że wykaz nie został sporządzony prawidłowo"* – brzmi jedna z konkluzji uzasadnienia wyroku.

W końcowej części dokumentu znajduje się także passus wskazujący, iż sąd jednak nie podzielił stanowiska, jakoby obecna umowa zawarta została bezprawnie i należy ją uznać za nieważną. *„Wobec faktu zawarcia umowy w sprawie zamówienia publicznego przez zamawiającego Miasto Zabrze i wykonawcę PreZero Service Południe sp. z o.o. w dniu 2 stycznia 2025 roku (…) a więc po wydaniu orzeczenia przez Krajową Izbę Odwoławczą w dniu 13 listopada 2024 roku oraz po wniesieniu skargi w dniu 27 grudnia 2024 roku należało uznać, iż wskazana umowa została zawarta w okolicznościach dopuszczonych w ustawie Prawo zamówień publicznych. Z chwilą wydania orzeczenia kończącego postępowanie odwoławcze przez Izbę ustaje bowiem zakaz zawarcia umowy przewidziany w art. 577 ustawy PZP. Umowa może zostać zawarta nawet wówczas, gdy orzeczenie to zostanie zaskarżone"* – czytamy.

Nie zmienia to jednak faktu, iż wobec stwierdzonych przez sąd nieprawidłowości w przebiegu urzędowego przetargu, Alba może wykorzystywać wszelkie ścieżki prawne, by udowadniać, że PreZero nie spełniało wymogów prawnych i przetargowych, w związku z tym jej oferta powinna zostać odrzucona z przyczyn formalnych. Gdyby tak się wówczas stało, jedynym oferentem na placu boju pozostałaby Alba i zarobiłaby duże pieniądze na kontrakcie gminnym. Ponieważ tak się nie stało, naturalną konsekwencją jest podjęcie próby sądowego uzyskania odszkodowania. Nie byłoby całego tego zamieszania, gdyby służby kierowane przez ówczesną prezydent Rupniewską zadziałały profesjonalnie.

Na razie bez odpowiedzi pozostaje oczywiste pytanie, dlaczego na tym przetargu tak bardzo potknął się naczelnik wydziału obrotu odpadami, który w poprzedniej kadencji samorządu działał na wskroś profesjonalnie, a przeprowadzane procedury urzędowe nie powodowały takich kontrowersji i perturbacji? Inną kwestią jest to, iż nad prawidłowością zamówień publicznych w mieście czuwała wydzielona do tego osobna komórka organizacyjna magistratu. Z racji szykującego się jednak procesu sądowego trudno zakładać, że nowa władza miejska publicznie wskaże winowajców i mechanizmy ewentualnie popełnionych błędów, skoro oficjalnie będzie udowadniać w sądzie, że do niczego takiego nie doszło… **(pej)**

eprasa.pl 98262626fb

W imię walki z mową nienawiści, wiceprzewodnicząca Rady Miasta doprowadziła na sesji do awantury i ujawniła wrażliwe dane

Odreagowuje porażkę liderki?

Do bezprecedensowej sytuacji doszło podczas poniedziałkowej (26 maja) sesji Rady Miasta w Zabrzu. Otóż w ramach walki z internetowym hejtem i mową nienawiści w zabrzańskiej polityce lokalnej, wiceprzewodnicząca tego gremium Urszula Potyka (Koalicja Obywatelska – Nowe Zabrze) zza stołu prezydialnego doprowadziła do otwartej awantury, łącząc referendum z tematem zadłużenia mieszkania zajmowanego przez – jak to określiła – „twarz Resetu". Nasuwają się poważne wątpliwości czy radna nie złamała prawa ujawnieniem danych wrażliwych, w dodatku czy nie wykorzystała wiedzy, w posiadanie której weszła jako członek społecznej komisji mieszkaniowej? Należy bowiem podkreślić, że nikt z komitetu inicjatywy referendalnej Reset nie jest osobą publiczną i nie składa oświadczeń majątkowych, w tym o zadłużeniu. W pewnym momencie spór rozgorzał do tego stopnia, że Potyka zapowiedziała nawet wezwanie straży miejskiej, by ta ewentualnie siłowo usunęła z sali obrad mieszkańca w charakterystycznej kamizelce referendalnej. Ten bowiem żywiołowo protestował przeciwko publicznemu wykorzystywaniu przez wiceprzewodniczącą prywatnych spraw ludzi niewygodnych jej obozowi politycznemu i odwołanej byłej już prezydent miasta.

RUPNIEWSKA FACEBOOK

Cała ta sytuacja zdaje się najlepiej pokazywać, że rządzący miastem radni, bezkrytycznie wspierający dotąd prezydent Agnieszkę Rupniewską (na zdjęciu z prawej), mimo jej spektakularnej porażki w referendum i mimo tego, że sami też byli o włos od utraty mandatu samorządowego, wciąż nie dostrzegają własnych błędów, popełnionych w czasie roku współrządzenia miastem ręka w rękę ze swą liderką. Za to ewidentnie próbują swoje frustracje wyładowywać na ludziach, którzy wykazali się inicjatywą społeczną i niezłomnością, przeprowadzając skutecznie miasto przez skomplikowany, wymagający ogromnego zaangażowania proces referendalny. Warto też przypomnieć, iż radni wspierający Rupniewską od początku inicjatywy referendalnej usilnie próbowali ją dyskredytować, jak i samych społeczników i przekonywali mieszkańców, że pieniądze wydane na organizację głosowania zostaną wyrzucone w błoto z racji zbyt niskiej frekwencji. Życie jednak pokazało, że byli w głębokim błędzie i sami nie dostrzegli w porę swoistego gniewu ludu…

Zapomniał wół...

Tyrada Urszuli Potyki (na zdjęciu z lewej) zaczęła się od jej zarzutu wobec innego radnego, że szerzy hejt w internecie, gdyż podważa profesjonalizm procesu zaciągnięcia pożyczki rządowej w astronomicznej kwocie 350 mln zł pod rządami Rupniewskiej. Nazwisko nie padło, ale było oczywistym, że jest to przytyk do szefa zabrzańskiego PiS – Borysa Borówki, który we wpisie na facebooku oświadczył wcześniej: *„W UM nie można się doszukać rozliczenia około 350 mln zł pożyczonych przez odwołane władze. Będziemy znów pytać na sesji."*

Radna Potyka najpierw pochwaliła tymczasową prezydent Ewę Weber, że ta nie krytykuje swej poprzedniczki. Tymczasem wszyscy przecież wiedzą, że cała narracja prezydent Rupniewskiej oparta była na… totalnej krytyce poprzedniczki (choć oczywiście innej, Małgorzaty Mański-Szulik). Potem już w wypowiedziach radnej Potyki było tylko gorzej. – *Wielokrotnie Agnieszka Rupniewska tłumaczyła, co się działo z pożyczką rządową. Dlatego zadziwiło mnie, że radni pytania na ten temat zadają, jakby nie wiedzieli, że dziś będzie sesja. Wręcz na czarno niczym w nekrologu napisano, jak to pani Rupniewska wraz z chyba panią skarbnik ukryły te miliony, albo zakupiły sobie kilka willi za granicą. To jest dla mnie niedopuszczalne* – stwierdziła radna na wstępie i przypuściła główny atak na radnego opozycji. – *Jestem tutaj najstarsza stażem, bo od 1994 roku jestem radną i po raz pierwszy zdarzyło się tak, że radni działają na szkodę tego miasta i wypowiadają się w social mediach negatywnie, co jest dla mnie druzgocące. Mam nadzieję, że po raz ostatni czyjaś zła wola, albo wybujałe ego spowodowało coś takiego* – oświadczyła oburzona.

Problem polega na tym, iż to właśnie wspomniana prezydent Rupniewska nie tylko w social mediach, ale także w tradycyjnych publikatorach wielokrotnie wypowiadała się negatywnie o Zabrzu, jego kondycji, finansach i wydatkach, niszcząc potencjał wizerunkowy gminy budowany przez blisko dwie dekady. Co więcej, w poprzedniej kadencji samorządu to właśnie radna Potyka wraz z koleżanką, a ówczesną radną Rupniewską, wielokrotnie nagrywały wspólnie, wrzucane potem do mediów społecznościowych filmiki, w których radykalnie krytykowano politykę ówczesnych władz i zarzucano im nieudolność, złe gospodarowanie środkami finansowymi i wadliwe zarządzanie gminą. Bardzo podobne wypowiedzi powielane były także podczas licznych obrad samorządu transmitowanych również w internecie.

Prywatne długi twarzy Resetu...

Chwilę po filipice na radnego Borówkę, Potyka wzięła na cel innego radnego opozycji, tym razem już wymieniając z nazwiska Kamila Żbikowskiego, ujawniając rzekomą treść prywatnej rozmowy. – *To pan mi powiedział po ostatniej komisji, że efekt referendum to jest to, co przed rokiem z panem zrobiliśmy. Nie wiem co zrobiliśmy, bo jedyne co, to nie został pan wybrany przez mieszkańców prezydentem. Nie mógł pan tego przeboleć i chętnie się zaangażował w procedury referendalne* – wygarnęła mu wiceprzewodnicząca RM.

W końcu owa radna o największym stażu samorządowym przypuściła atak na – jak to sama nazwała – twarz Resetu, wykorzystując do tego prywatne wiadomości o tej osobie (nazwisko jednak nie padło, co z kolei zaczęło rodzić domysły i niedopowiedzenia). – *Chciałabym móc zasnąć lub obudzić się z normalnym ciśnieniem, a nie od rana czytać półprawdy lub kłamstwa. Bo jest tam jedna osoba – twarz referendum i twarz Resetu, która mija się często z prawdą w internecie. Sama jednak zalega względem gminy wiele tysięcy, które mogłaby uregulować* – oświadczyła Potyka, czym spowodowała poruszenie i werbalny protest ze strony siedzącego na sali w kamizelce Resetu społecznika, Artura Grali. – *Z całym szacunkiem, ale bardzo proszę, żeby nie mieszała pani prywatnych spraw z samorządowymi i społecznymi! Pani pomawia mieszkankę biorącą udział w akcji referendalnej. I pani obraża tak mieszkańców, jak i radnego, który nie miał nic wspólnego z naszą inicjatywą* – krzyknął mężczyzna z miejsc dla publiczności.

To jeszcze bardziej rozzłościło wiceprzewodniczącą RM. – *Nie będzie mnie pan przekrzykiwać, bo pan tutaj jest gościem. Nikogo nie obrażam, tylko stwierdzam fakt. A jeśli coś jest nieprawdą, to możemy się spotkać w sądzie. Zaraz poproszę straż miejską, by usunęła pana z sali!* – zagroziła Potyka do mikrofonu.

– *A ja poproszę o trochę kultury i by nie zwracać się tak chamsko do ludzi* – odkrzyknął bez ogródek Grala.

Nagranie tej sceny udostępnione w internecie przez społecznika, wywołało oburzenie i ożywioną dyskusję wśród mieszkańców. *„Pani Potyka chyba powinna się dobrze zastanowić nad tym co mówi. Jakim prawem opowiada o mieszkańcach, jakie mają zadłużenie? Kto jej dał do tego prawo? Jak długo jeszcze będą obrażać ludzi?"* – napisała w komentarzu znana i szanowana społeczniczka z Grzybowic, Izabela Pilch.

Do sprawy odniósł się także wieloletni wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. *„Okropne ataki personalne. Jak można podczas sesji, kiedy powinno się omawiać sprawy miasta, pozwolić sobie na takie wycieczki personalne. No i okazało się, że pan Artur Grala zachował się dużo bardziej honorowo niż wieloletnia radna"* – podsumował Lewandowski. **(kiro)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 98262626fb

Prywatyzacja ruszy z miejsca?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Prywatyzacje klubów sportowych to tyleż emocjonujący proces, co całkowicie naturalny i w sumie nieunikniony. Piłka nożna jako specyficzna forma przemysłu rozgrywkowego generuje coraz większe zyski i wymaga w związku z tym coraz większych nakładów. Budżety polskich klubów sportowych z każdym rokiem rosną i to znacząco, a to sprawia, że aby utrzymać się w elicie (ekstraklasie) trzeba inwestować więcej i więcej. Sportowe spółki mogące liczyć tylko na wsparcie gmin, borykających się ze swoimi kłopotami finansowymi (zawsze brakuje im pieniędzy na edukację, szpitale, remonty mieszkań, a co dopiero na prowadzenie klubu), stoją w tym wyścigu zbrojeń na straconej pozycji. Jedynym wyjście jest rozumna prywatyzacja. W innym wypadku można tylko przesuwać w czasie to co nieuniknione, a więc przegranie rywalizacji z innymi klubami spółki, do których coraz chętniej wchodzą ze swoimi dużymi pieniędzmi polscy miliarderzy czy zagraniczne fundusze inwestycyjne.

Mieliśmy więc w tym roku w Polsce choćby udane transakcje w Kielcach (gmina sprzedała akcje prywatnemu podmiotowi) czy w Łodzi (Widzew został sprzedany przez prywatnego właściciela innemu, bogatszemu biznesmenowi), ale np. wciąż w ślepym zaułku jest prywatyzacja we Wrocławiu (tamtejsza gmina podniosła cenę za klub, gdy ten zdobył wicemistrzostwo, ale zanim znalazła nowego kontrahenta, to zespół spadł do I ligi i jego wartość też). Zabrzańska historia prywatyzacji też niestety zaczyna przypominać telenowelę… Czy przyspieszenie jest możliwe?

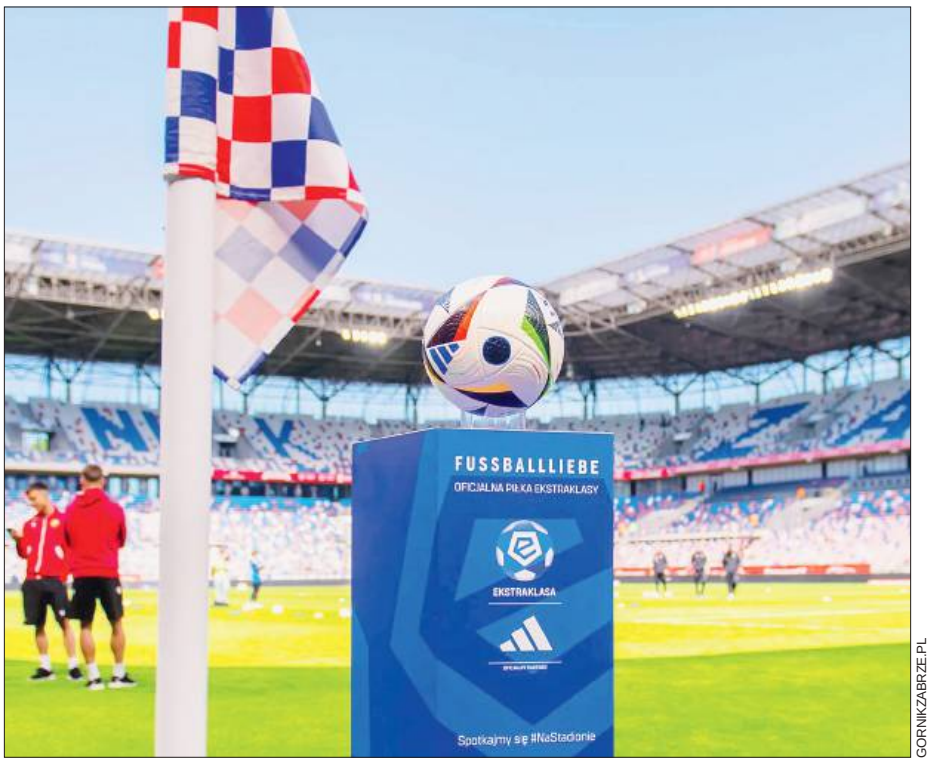

GORNIKZABRZE.PL

Rupniewska ubolewa

Przypomnijmy, że miasto musiało na powrót wziąć na utrzymanie klub w 2011 roku, kiedy to z tego interesu wycofało się – obiecujący wcześniej kibicom złote góry – towarzystwo ubezpieczeniowe Allianz. Konieczność ciągłego dofinansowania piłkarzy sprawiła, że gmina jesienią 2023 roku – co było zresztą zgodne z wolą kibiców – wystawiła wreszcie klub (a właściwie minimalnie większościowy pakiet jego akcji) na sprzedaż, wyceniając całkowitą wartość spółki na 8 milionów złotych. Gdy wydawało się, że Górnik trafi w ręce jednego z trzech podmiotów (zabrzańskie konsorcjum Zysk-Tabapol, katowicki DL Invest Group i Niemiec Thomas Hansla, który ewidentnie reprezentował interesy Lukasa Podolskiego), radni 23 kwietnia ubiegłego roku nieoczekiwanie – na wniosek prezydent-elekt Agnieszki Rupniewskiej – zablokowali prywatyzację, wskazując, że dokończą ją już nowe władze (było już bowiem po wyborach). Po formalnym przejęciu władzy Rupniewska jednak o sprawie zapomniała i wróciła do niej dopiero po kilku miesiącach, ogłaszając, że całkowicie unieważnia poprzednią procedurę i inicjuje nową, własną. Nie nastał jednak jeszcze wyznaczony listopadowy termin składania ofert, a został podany nowy – 31 stycznia. Tego dnia okazało się, że chętnych jest tym razem dwóch: ponownie Zarys-Tabapol oraz niemiecki LP Holding Gmbh, należący już wprost do Lukasa Podolskiego. Procedura jednak nadal się ślimaczyła i nabrała – czy aby nie pozornego? – rozpędu, gdy okazało się, że czeka nas w mieście referendum w sprawie odwołania prezydent. Ta zaczęła przekonywać kibiców, że sprawy idą w dobrym kierunku, ale właśnie jej ewentualne zrzucenie ze stanowiska może wszystko zepsuć. W jej imieniu kibice zaczęli więc wzajemnie namawiać się do bojkotu głosowania, aby uczynić je nieważnym. Stało się jednak inaczej i Rupniewska straciła stanowisko.

Kibice wpadli w popłoch tym bardziej, że Rupniewska 13 maja w wywiadzie dla popierającego ją całym sercem portalu Roosevelta81.pl, podtrzymała zdanie, że teraz sprzedaż Górnika stanie: – *Nad tym ubolewam, tym bardziej, że byliśmy już naprawdę na finiszu tej procedury prywatyzacyjnej. Cały proces zostanie teraz przerwany i ruszy na nowo najwcześniej za kilka miesięcy. (…) O tym, że krytyka co do tempa prac nie ma pokrycia w rzeczywistości świadczą chociażby podmioty, z którymi rozmawialiśmy o prywatyzacji klubu. Mają oni na temat przebiegu prywatyzacji dobre opinie i przyznawali zgodnie, że cały proces szedł sukcesywnie do przodu. Byliśmy cały czas do dyspozycji naszych partnerów, udostępnialiśmy wszelkie dokumenty, o które prosili. Zleciliśmy aktualizację wyceny akcji klubu i mieliśmy w najbliższych dniach, jeszcze w tym tygodniu, zasiąść do negocjacji, żeby temat zamknąć do końca maja. Do końca czerwca chcieliśmy dopiąć wszelkie formalności, żeby w nowy sezon Górnik Zabrze wchodził z nowym właścicielem. Teraz to wszystko wyhamuje, bo przez co najmniej trzy miesiące raczej nie będzie w mieście osoby, która zechciałaby dokończyć ten proces. Komisarz wyborczy* (była prezydent ma na myśli osobę pełniącą funkcję prezydenta – przyp. red.) *będzie podejmował decyzje administracyjne. Na pewno nie decyzje strategiczne, a uważam, że prywatyzacja Górnika Zabrze jest decyzją strategiczną. Na ten moment uważam, że na co najmniej trzy miesiące ten temat będzie zamrożony.*

Jeden z jedenastu

Z jednej strony mamy więc czarnowidztwo i wręcz „zachęty", żeby sprawą się na razie nie zajmować, ale z drugiej jest olbrzymia presja społeczna, żeby proces kontynuować i to bez żadnej zwłoki. Nic więc dziwnego, że pełniąca funkcję prezydenta miasta Ewa Weber odniosła się – i to dosyć obszernie – do tej sprawy na sesji radnych w swym sprawozdaniu z dotychczasowej działalności.

I czego się dowiedzieliśmy? Otóż, czegoś zupełnie innego niż od byłej już prezydent Rupniewskiej! Ze słów Weber wynika, że prywatyzacja bynajmniej nie jest zaawansowana… – *Z punktu widzenia etapów jakie powinny nastąpić to jest ich jedenaście. Po pierwsze: badanie ksiąg rachunkowych spółki Górnik Zabrze i ono się rozpoczęło 23 kwietnia 2025, spółka udostępniła dane finansowe zgodnie z zapytaniami oferentów. I na dzień dzisiejszy ciągle jesteśmy… w tym miejscu. Nie mamy potwierdzenia ze strony oferentów, że nie mają już więcej pytań, uwag, żebyśmy mogli ten pierwszy etap zakończyć. W ramach zapoznawania się oferentów z dokumentami jest oczywiście przygotowane „due diligence", czyli dokumenty finansowe, które pokazują sytuację ekonomiczną spółki* (to tzw. audyt prawny – przyp. red). *Jeżeli to potwierdzenie ze strony oferentów wreszcie nastąpi, wówczas będziemy przechodzili do ustalenia stanowiska wyjściowego miasta do negocjacji i w tym celu jest wybrany partner doradczy. Potem nastąpią: składanie ofert na nabycie akcji, negocjacje z wybranymi inwestorami lub inwestorem, wybór ostatecznej oferty, złożenie wniosków w trybie artykułu 11 i 12 „Ustawy o zarządzaniu mieniem państwowym" do Rady Miasta oraz projektu Rady Miasta wyrażającej zgodę na sprzedaż akcji, sesja oraz złożenie wniosku do rady nadzorczej Górnika o zgodę na zbycie akcji przez akcjonariusza w trybie statutu spółki. Kolejnym punktem będzie uchwała Rady Miasta, następnie zarządzenie prezydenta miasta w sprawie przeznaczenia akcji do zbycia. Umowa sprzedaży akcji, umowa inwestycyjna lub łączna.* Szybkie i proste? Chyba jednak nie… I jak to się ma do opowieści Agnieszki Rupniewskiej, że negocjacje mogłyby się już właśnie toczyć?!

Sprawę komplikuje – co dwukrotnie podkreślała Ewa Weber – brak konkretnego harmonogramu prac, a więc terminarza, w których należy się zmieścić z danymi procesami, co – jak rozumiemy – dopingowałoby wszystkie strony do sprawnego działania. – *Wkrótce spotkam się z zespołem do spraw prywatyzacji, żeby taki harmonogram stworzyć, żeby można było jasno określić, co w jakim okresie się odbędzie.*

Koniec czerwca nierealny?

Takie brutalne przedstawienie rzeczywistości – jednak skrajnie różne od tego, co wciąż słyszymy z obozu poprzedniej ekipy rządzącej miastem – wstrząsnęło niektórymi radnymi, zwłaszcza Sebastianem Dziębowskim (klub Dla Zabrza), który jest kojarzony z kibicowskim środowiskiem. – *Trochę się zmartwiłem, że jeszcze tyle jest przed nami, bo do wykonania jest osiem czy dziewięć punktów. Jestem zdziwiony, bo pan były wiceprezydent Przemysław Juroszek napisał niedawno na swoich mediach społecznościowych, cytuję: „Cały czas posiadam akcje tego klubu i liczę na dokończenie prywatyzacji, która naprawdę była zaawansowana". Chciałem już wcześniej zapytać czy prywatyzacja naprawdę zaawansowana czy jednak jest 30 procent, ale pani pełniąca funkcję prezydent już na to w swoim przemówieniu odpowiedziała. Pozostaje więc zapytać inaczej: czy te dziewięć punktów jesteśmy w stanie zrobić do końca czerwca?* Radny Dziębowski najwyraźniej pokładał nadzieję w deklaracjach prezydent Rupniewskiej, tak jak i we wcześniejsze zapewnienia, że nowa ekipa będzie lepiej prywatyzowała niż poprzednia. Przypomnijmy wszak, że to właśnie Dziębowski – swoim niespodziewanym głosem sprzeciwu – przesądził o tym, że sprzedaż prowadzona jeszcze przez prezydent Małgorzatę Mankę-Szulik została wstrzymana, ze względu na brak zgody Rady Miasta.

– *Czy zdążymy z prywatyzacją do końca czerwca?* – powtórzyła na sesji pytanie radnego Ewa Weber. – *Mogę tylko jeszcze raz przypomnieć, że oferenci nie zadeklarowali wciąż, czy idziemy z procedurą dalej. Poza tym umowa, którą wcześniej miasto zawarło z firmą doradczą jest – jeśli dobrze pamiętam – trzymiesięczna, więc z założenia nie zakładano końca czerwca... Naprawdę, musi powstać wreszcie harmonogram prac i być jasne, że firmy, które się zgłosiły, podtrzymują wolę dalszego uczestnictwa w prywatyzacji. Zanim to się nie stanie – procedowanie punktu drugiego nie ma sensu, nie ma podstaw. Ten punkt pierwszy musi być wykonany.*

Lukas Podolski niezmiennie podkreśla w ostatnich tygodniach, że jest zdecydowany kupić Górnika, sam albo na spółkę z konsorcjum Zarys/Tabapol. Dobrze, żeby mówił to nie tylko dziennikarzom, ale przede wszystkim potwierdził w oficjalnym piśmie skierowanym do Urzędu Miasta. **(ws)**

eprasa.pl 98262626fb

Od 2018 roku Zabrze wydało na drogownictwo 250 mln zł. Ale według sekretarza Urbańczyka wyremontowano tylko jedną drogę

I kto tu manipuluje?

Radni bezkrytycznie wspierający odwołaną w referendum prezydent Agnieszkę Rupniewską, mają wyraźny kłopot z akceptacją faktów dokonanych, wyciągnięcia wniosków z błędów własnych i swej liderki. Opisywana dziś przez nas sesyjna awantura sprowokowana kontrowersyjnym wystąpieniem wiceprzewodniczącej Rady Miasta – Urszuli Potyki (czytaj na str. 4) jest tylko jednym z kilku dobitnych przykładów, bo dostaje się też naszej redakcji. O ile przez długie lada samorządowcy ci prowadzili normalne relacje zawodowe z dziennikarzami GŁOSu, rozmawiali i wymieniali się poglądami, teraz nagle zmienili front i przekonanie co do istoty wolnych mediów i naszej roli w lokalnym społeczeństwie. Po raz kolejny przekonaliśmy się o tym podczas wyjazdowego posiedzenia komisji gospodarki komunalnej Rady Miasta...

Gdy podczas dyskusji nad stanem drogownictwa w mieście nasz dziennikarz na żywym przykładzie udowodnił manipulacyjny charakter wcześniejszych informacji przekazywanych przez sekretarza miasta Łukasza Urbańczyka w zakresie nakładów inwestycyjnych na drogi, dobry kolega eks-prezydnet, radny Adam Harasimowicz raczył powiedzieć: – *Pan redaktor i tak napisze po swojemu w gazecie* – czyli zarzucił nam manipulację. W sukurs przyszła mu też radna Wioletta Szymańska, szefowa komisji rewizyjnej uchodząca za zaufaną osobę byłej prezydentki.

Przypomnijmy, iż kilka miesięcy temu sekretarz miasta udowadniał podczas sesji Rady Miasta, jak niewielkie pieniądze wydawała poprzednia ekipa na drogownictwo. Aby udowodnić swą tezę stwierdził, że przeprowadzony audyt (nigdy go tak naprawdę nie było) wykazał, iż przez całą wcześniejszą kadencję wyremontowano tylko jedną ulicę w mieście. Bez najmniejszego trudu udowodniliśmy manipulacyjny charakter tej informacji, bo wielokrotnie informowaliśmy na naszych łamach o licznych przebudowach dróg, modernizacjach wiaduktów, przepustów, a także budowie od podstaw zupełnie nowych połączeń, jak chociażby ulic osiedlowych w Grzybowicach, Pawłowie, a nade wszystko przedłużenia alei Korfantego. Aby stworzyć błędne wrażenie stagnacji, Urbańczyk z wielu różnych kategorii wydatków na drogownictwo wybrał wyłącznie dział nazywany formalnie „remonty". Wszystkie pozostałe inwestycje były jednak realizowane w szerokim aspekcie, jednakże zaklasyfikowane je formalnie pod inny rodzaj kosztów.

Wróćmy jednak do wspomnianej komisji wyjazdowej radnych... Odbywała się ona na wniosek radnego Alojzego Cieśli przy zjeździe al. Nowaka-Jeziorańskiego (droga krajowa nr 88) na ulicę Ziemską na os. Młodego Górnika. Zabiegał on o to, by miasto rozebrało wąski wiadukt w pobliżu przejazdu kolejowego z uwagi na powodowane ograniczenia i perturbacje w ruchu drogowym. Obecna na spotkaniu dyrektor Miejskiego zarządu Dróg, Danuta Bochyńska–Podloch tłumaczyła cierpliwie radnemu, że miasto nie może wydać choćby złotówki na proponowaną inwestycję, gdyż obiekt ten w żaden sposób nie należy do miasta i takie działanie byłoby niezgodne z przepisami o wydatkach publicznych. Cieśla jednak nie odpuszczał i upierał się, że prawo prawem, ale i tak trzeba coś zrobić, bo mieszkańcy mają potem wrażenie, że urzędnicy i radni nic dla nich nie robią. I jako dowód swych racji dał przykład jego niezrealizowanego postulatu budowy ronda na dość kolizyjnym skrzyżowaniu w jego dzielnicy (Ziemska/Pod Borem).

– *To osiedle przeobraziło się fundamentalnie od początku XXI wieku* – przekonywała dyrektorka.

– *Zgadza się, ale każdy chce więcej* – odparł odważnie Cieśla. Z pomocą przyszedł mu także jeden z mieszkańców obecnych na spotkaniu. Tym stwierdzeniem wyraźnie poruszono dyrektorkę do szczerego podsumowania jej zaangażowania w przeszłości. – *Jestem dyrektorem Miejskiego Zarządu Dróg od marca 2018 roku. W tym czasie na układy drogowe wydaliśmy ponad 250 milionów złotych To jest mnóóóóstwo pieniędzy!* – wyraźnie podkreśliła, przeciągając i intonując przedostatnie słowo. – *I naprawdę dużo się zrobiło. Popatrzcie na drogi w Grzybowicach, na które ludzie od lat czekali. A na przedłużenie alei Korfantego 30 lat.*

– *Ale jak to, przecież według słów sekretarza miasta poprzednia władza wyremontowała tylko jedną drogę* – zauważył wówczas nasz dziennikarz.

– *Bo faktycznie, nie otrzymywałam ani grosza na remonty tylko na budowy, przebudowy, rozbudowy układu drogowego. Wyjątkiem był w zeszłym roku remont ul. 11 Listopada, a w tym ul. Ofiar Katynia* – odpowiedziała Bochyńska–Podloch.

Właśnie w tym momencie Harasimowicz zarzucił nam manipulację. A radna Szymańska też udowadniała, że przecież te wszystkie kwestie zostały już dawno wyjaśnione podczas komisji rewizyjnej w MZD. Problem polega na tym, że prawdę poznali tylko radni. Bałamutnych sesyjnych wypowiedzi sekretarza Urbańczyka nigdy oficjalnie nie zdementowano. **(pej)**

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 98262626fb

Kolejne miliony dla Szpitala Miejskiego

Zapętlona lecznica

Kolejnymi dwoma milionami złotych władze miejskie dofinansowały bieżącą działalność gminnej spółki Szpital Miejski w Zabrzu. Formalnie nastąpiło to poprzez podniesienie kapitału zakładowego, ale w praktyce jest to po prostu zabezpieczenie uregulowania wszystkich bieżących zobowiązań. Jak tłumaczono podczas niedawnego posiedzenia komisji finansów Rady Miasta, z niewiadomych (przynajmniej oficjalnie) przyczyn przedłuża się sądowe zatwierdzenia układu zbiorowego z wierzycielami starych należności, wypracowanego w ramach gruntownej restrukturyzacji finansowej placówki. A ta zmaga się głównie z problemami wynikającymi z niewydolności państwowego systemu opieki medycznej. Świadczenie są nienależycie refinansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a nadto w ostatnich dwóch latach podnoszone były płace, zwłaszcza personelu średniego szczebla.

– Po bardzo intensywnych analizach finansowych na przełomie kwietnia i maja, prezydent miasta postanowiła zwrócić się do Rady Miasta o podwyższenie kapitału zakładowego. Chodzi o utrzymanie bieżącej działalności placówki, zapewnienie należytego poziomu świadczeń medycznych dla mieszkańców miasta. Przede wszystkim wynika to jednak z przedłużającego się postępowania sądowego w zakresie zatwierdzenia układu z wierzycielami. Spółka jest w takiej sytuacji prawnej, że obecnie musi realizować na bieżąco wszystkie zobowiązania bez absolutnie żadnych opóźnień, a jednocześnie nie może zacząć wdrażać planu naprawczego wynikającego z postępowania o zatwierdzenie tego układu. Nadto spółka jest zobowiązana do spłaty na bieżąco zobowiązań wynikających z wyroków sądowych – uzasadniała wniosek złożony przez prezydent Zabrza Katarzyna Ciołecka, naczelnik w Urzędzie Miejskim w Zabrzu.

Nieco zdziwiony takim stawianiem sprawy był radny Grzegorz Turek. *– Przecież wciąż słyszymy, że miasto wdraża program oszczędnościowy, a my ciągle dorzucamy kolejne pieniądze do szpitala* – zauważył.

– System świadczeń zdrowotnych jest w kraju taki jaki jest, a sposób rozliczania świadczeń stosowany od około 30 lat wobec szpitali powiatowych jest niewystarczający. Natomiast program ostrożnościowy jest realizowany przez miasto, a nadto sam Szpital Miejski wdraża własny program restrukturyzacyjny. Wniosek o układ z wierzycielami został podpisany przez nich i złożony do sądu 31 stycznia i czekamy na decyzję sądu. Teoretycznie miała być wydana w ciągu trzech miesięcy… – odpowiedziała naczelnik Ciołecka.

Do sprawy odniósł się także prezes Szpitala Miejskiego Krzysztof Skowron. *– Pewne kwestie pozostają niejako w zawieszeniu w oczekiwaniu na decyzję sądu. Nikt nie chce przystępować do działań z nami i uczestniczyć w przetargu – np. udzielić leasingu na drugą karetkę czy w sprawie wydzierżawienia sprzętu medycznego. Wszystko to właśnie z racji braku zatwierdzenia układu. Dlatego jesteśmy trochę zapętleni w procedurach i znaleźliśmy się niejako w martwym polu działania* – wyjaśnił.

Z kolei radny Alojzy Cieśla dociekał, jakie dodatkowe środki szpital będzie potrzebował, jeśli cała procedura sądowa będzie się nadal przedłużać? *– Uśredniając różne wypadkowe i uwarunkowania finansowe, miesięcznie potrzebujemy dofinansowania w kwocie około miliona złotych* – wyliczał prezes.

Przy okazji zrelacjonował, jakie oszczędności zdołano dotąd wdrożyć w placówce. *– Zredukowaliśmy ilość etatów położnych proporcjonalnie do redukcji łóżek, co przyniosło jak dotąd oszczędności do dnia dzisiejszego rzędu 200 tysięcy złotych. Optymalizujemy też sprawozdawczość procedur medycznych, dzięki czemu wykonanie usług wzrosło w miesiąc o 13 procent. Prowadzimy też intensywne szkolenia z zakresu funkcjonowania szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR), gdyż tam „uciekają" nam bardzo duże pieniądze z powodu zbyt dużej diagnostyki obrazowej, a procedury są źle sprawozdawane. Na przykład z powodu nie wykonania pacjentowi badania crp czy morfologii, procedura jest umieszczana w drugiej grupie sprawozdawczości, a nie w trzeciej lub czwartej, znacznie lepiej wycenianej* – wyjaśniał szef szpitala.

Bardzo pozytywnie o pracy nowego prezesa placówki wypowiadał się radny Sebastian Dziębowski. *– Bardzo ujmuje mnie pan tym, że nie obwinia za wszystko poprzedników, tylko zabrał się pan do konkretnych działań i stworzył plan restrukturyzacji. Zyskał pan tym mój szacunek* – podkreślał Dziębowski. Choć przyznał, że wciąż kuleje tzw. nocna i świąteczna opieka lekarska funkcjonująca pod egidą tej samej lecznicy miejskiej.

– Do końca czerwca trwać będzie dotychczasowa umowa z lekarzami na pracę w nocnej i świątecznej opiece. Rozważam opcję wprowadzenia zewnętrznej firmy do obsługi tego zadania. To dałoby nam większą kontrolę nad pracownikami, którzy czasem są po prostu trudni do zdyscyplinowania. W praktyce bowiem nie mogę niczego egzekwować od mojego lekarza, bo się obrazi, nie wróci do pracy i pójdzie do innej lecznicy. Jeżeli będzie to robiła firma zewnętrzna, paradoksalnie możemy więcej wymagać. Liczę, że od lipca ta jakość powinna wzrosnąć – podkreślił Skowron. **(pej)**

PROMOCJA

eprasa.pl 98262626fb

Zabrzański chór medyków został obsypany złotem w Sopocie

Recepta śpiewana

Chór Śląskiego Uniwersytetu Medycznego zdobył dwa Złote Dyplomy (bo w kategorii sakralnej i świeckiej) na 21. Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym Mundus Cantat Sopot 2025! Dodatkowo jego dyrygent – Marta Zielińska (na zdjęciu) otrzymała indywidualną nagrodę za dobór repertuaru. Zespół odbywa próby w Zabrzu we wtorki i niedziele w budynku dziekanatu uczelni przy placu Traugutta 2 w Zabrzu.

CHÓR ŚUM

Sopocki festiwal (8-24 maja) to wielka muzyczna uczta, w tym roku z całą masą imprez towarzyszących. Na sam konkurs zarezerwowano jego ostatnie dni. Ocenie poddanych zostało – w trzech kategoriach (oprócz dwóch wspomnianych, złotych dla ŚUM, była jeszcze grupa gospel) – dwanaście chórów z: Litwy, Kazachstanu, Korei Południowej i oczywiście Polski. Nasi studenci medycyny wykonali m.in. dzieła Karla Jenkinsa, Marcina Wawruka, Ernani Aguiar, Bartosza Witkowskiego, Meredith Monk, Jacka Glenca czy Edwarda Burego. Repertuar chóru dobiera zawsze dyrygent zespołu, ale są przypadki, że pewne kompozycje proponują sami chórzyści, w przeważającej większości amatorzy nie czytający płynnie nut, ale kochający muzykę. Marta Zielińska doskonale jednak rozumie ułomności i zalety pracy z takimi wokalistami, wielkimi pasjonatami. Sama ukończyła zarówno medycynę na zabrzańskim kierunku lekarskim ŚUM, ale równolegle dyrygenturę symfoniczno-operową na Akademii Muzycznej w Katowicach.

Chór ŚUM został powołany z inicjatywy studentów w 2018 roku przy zabrzańskim wydziale nauk medycznych. W jego skład wchodzi ponad 60 osób, także doktoranci. Co roku ze względu na dużą rotację studentów, połowa składu ulega zmianie, choć jest kilka osób śpiewających od samego początku istnienia chóru. Co roku zatem członkowie poznają nowy repertuar. Złoty, konkursowy ćwiczony był od mniej więcej marca. Ów program chór zaprezentuje ponownie podczas *Nocy Chórów* 31 maja w Rudzie Śląskiej: w Parku Miejskim przy ul. Parkowej (godz. 19.10) oraz w kościele św. Pawła przy pl. Jana Pawła II (godz. 20.40). Niemal zaraz potem (2 czerwca o godz. 19) zaśpiewa w Państwowej Szkole Muzycznej w Jastrzębiu-Zdroju.

Chór zdobywa nagrody od pięciu lat. Zaczął od II miejsca na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Łazach. Potem otrzymał pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez International Youth Music Competitions za teledysk *Medics' Funk* i kolejno Srebrny Dyplom podczas XVI Międzynarodowego Festiwalu Chórów Gaude Cantem w 2022 roku i rok potem Złoty Medal na międzynarodowym konkursie w Ołomuńcu w Czechach. W zeszłym roku zgromadził zaś już niemal zestaw trofeów: nagrodę główną w kategorii chóry dorosłe i złoty dyplom na VII Bałtyckim Konkursie Chórów Pomerania Cantat w Koszalinie, pierwsze miejsce na XXII Małopolskim Przeglądzie Pieśni Chóralnej Kolęd i Pastorałek w Miechowie, Grand Prix na VII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach i nagrodę główną w International Music Competition for Large Performance Groups by IYMC of the USA.

Chórzyści angażują się w działalność charytatywną, która sprawia, że ich zespół stał się grupą przyjaciół godnie reprezentujących uczelnię, a także sam organizuje lub współorganizuje muzyczne wydarzenia. Bierze np. udział w projekcie EMSOC (Europejska Orkiestra i Chór Studentów Medycyny). W tym roku zespół złożony ze studentów medycyny i młodych lekarzy z całej Europy, na około dziesięć dni zjedzie do Polski. Zwieńczeniem polskiej edycji będą koncerty w Nowohuckim Centrum Kultury (1 sierpnia) w Krakowie i w sali koncertowej NOSPR w Katowicach (2 sierpnia), które poprowadzi od pulpitu Marta Zielińska. **(kub)**

Niecodzienne wykonanie *Symfonii Tysiąca* Mahlera

Nasi w Spodku

Zabrzańscy chórzyści wzięli udział w oryginalnym wydarzeniu artystycznym. Z okazji 80-lecia Filharmonii Śląskiej wykonali *VIII Symfonię Es-dur* Gustawa Mahlera, zwaną *Symfonią Tysiąca.* Dzieło ze względu na duże partie wokalne bardziej przypomina kantatę, a oparte jest m.in. na dramacie *Faust* Johanna Wolfganga Goethego. Mahler napisał tę kompozycję dość szybko i uważał za najbliższą swemu ideałowi pojmowania muzyki jako absolutu piękna i duchowości. Kompozycja wymaga w związku z tym ogromnej obsady: tytułowych tysiąca muzyków i z tego powodu praktycznie nie jest wykonywana w oryginalnym brzmieniu! Udało się to jednak 24 maja w katowickim Spodku. Ponad tysiąc muzyków (olbrzymia orkiestra, soliści i ogromny skład chóru) wypełnił niemal jedną piątą hali widowiskowo-sportowej. W sumie razem z publicznością w wydarzeniu wzięło udział osiem tysięcy osób!

FILHARMONIA ŚLĄSKA

Z Rudy Śląskiej w składzie chóru znalazł się zespół szkoły muzycznej, zaś z Zabrza Resonans con tutii oraz także ze szkoły muzycznej. Zabrzanie byli również w zespole fundacji Chórtownia, do którego na wielki koncert zjechali śpiewacy nawet z Niemiec. Zabrzanie byli także w składzie orkiestry m.in. w sekcji smyczkowej. W sumie wielkie dzieło Mahlera wykonało zgodnie z partyturą członkowie dziesięciu chórów oraz dwóch orkiestr. Całość poprowadził od pulpitu Jaroslaw Szemet, dyrektor artystyczny Śląskiej Filharmonii.

A to nie będzie jedyna tej wiosny wizyta naszych chórzystów na wielkiej muzycznej scenie Spodka. Już 5 czerwca o godz. 20 Resonans con tutti weźmie udział w kolejnym niecodziennym wydarzeniu *OpaRAP – Ślepcy*. Wielka orkiestra symfoniczna i klasyczni chórzyści (120 osób!) oraz operowi soliści zderzeni zostaną z muzyka rapową i ostrymi bitami, tancerzami i pokazami multimedialnymi. Całość muzycznego show oparta jest na tekście dramatu Maurice'a Maeterlincka *Ślepcy. To lustrzane odbicie naszej współczesności oraz przedstawienie najgłębszych lęków i nadziei ludzkości. Nadchodzi katastrofa ekologiczna… Koniec znanego świata jest tuż tuż…* – czytamy w opisie widowiska.

Zupełnie inny w klimacie będzie wcześniejszy koncert tego zabrzańskiego chóru w pałacu w Koszęcinie. 30 maja o godz. 19.30 wystąpi na tamtejszym zamku, który jest siedzibą zespołu pieśni i tańca Śląsk. Wieczór nosi tytuł *Muzyka chóralna a capella na przestrzeni wieków* i zgodnie z tym dobrany został bardzo zróżnicowany, ale jednak klasyczny repertuar. **(jak)**

eprasa.pl 98262626fb

Komunikacyjna komedia w Teatrze Nowym wywołuje salwy śmiechu, ale też daje do myślenia

Ale jazda!

W tę trasę warto się wybrać. Niecodzienny pociąg do Szczecina odjeżdża z placu Teatralnego, a dokładnie ze sceny Teatru Nowego. Czas spędzony w tytułowym *Przedziale* mija ekspresowo, bo kierownik składu Grzegorz Reszka – zarówno autor wartkiego tekstu komediowego, jak i reżyser spektaklu – zabiera nas w szaloną podróż przez Polskę, ale i w głąb nas samych. Bo kierunek i cel podróży są niby konkretne, lecz jednak niejednoznaczne. Na stacji końcowej wybrzmiewa zresztą zamiast ding-dong mało żartobliwe Requiem Wolfganfga Amadeusza Mozarta. Ale proszę się nie obawiać! Nie dochodzi do katastrofy komunikacyjnej, chociaż...

Puenty – to także majstersztyk jak zresztą, cały tekst najeżony setkami żartobliwych zderzeń, humorystycznych prowokacji, zaskakujących wypowiedzi i sytuacji – nie wolno nam zdradzić. Okazuje się bowiem, że wybuchowa komedia ma nam do przekazania coś bardzo poważnego. I na tym polega jej wartość. To natomiast, co dzieje się w przedziale zanim pociąg dojedzie do stacji końcowej nie jest tajemnicą, a wręcz zachętą do tego by na peron teatru się udać.

Otóż w przestrzeni małego przedziału spotykają się przypadkowo bardzo różne osoby pod względem przynależności społecznej, zawodu, światopoglądu, majętności. Dyskutują, nawiązują kontakt, ale do głosu ciągle dochodzi ich drugie „ja". Bo to sztuka „komunikacyjna" nie tylko w sensie jazdy po ustalonych torach, ale właśnie relacji międzyludzkich z mnóstwem zwrotnic. Dochodzi do przekomicznych dyskusji i przekomarzania na temat sztuki, pieniędzy, miłości, pracy. Padają też poważne kwestie, ale generalnie pękamy co minutę ze śmiechu, gdyż okazuje się, że nic tak nie jest naprawdę i nikt chyba nie mówi to, o czym myśli. No bo w końcu ile osób jest w tym przedziale? Cztery czy osiem? Konduktorka jest pracownikiem PKP czy gwiazdą disco-polo, a ceniony dramaturg to...?

– *Nie chcę mówić o przesłaniu sztuki, bo ograbię widza z przyjemności jej oglądania* – zastrzegał Reszka jeszcze przed premierą (ta odbyła się 23 maja). – *Ja to nawet, i także wiele wcześniejszych tekstów, próbowałem pisać na poważnie. No nie udaje mi się, zawsze wychodzi komedia i tak już w środowisku artystycznym jestem postrzegany. A pomysł na „Przedział" zrodził się jeszcze w czasie pandemii. Otóż w kolejnym wolnym czasie, a było go dużo, bo przybytki kultury były zamknięte, rozmawialiśmy z przyjacielem o tym co się dzieje w pociągu podczas zmiany czasu z letniego na zimowy. Przypadkowi pasażerowie zostają dosłownie uwięzieni na godzinę postoju nawet w środku pola między stacjami. O czym rozmawiają, co sobie myślą podczas tej dziwnej godziny, co z nich „wychodzi?" Czy to jest dla nich czas kreacji czy po prostu stracony?*

I opartą na tych przemyśleniach komedię Grzegorz Reszka napisał pierwotnie dla kompanii teatralnej Mamro działającej w ośrodku kultury na warszawskim Ursynowie. Zespół ów pojechał z komedią na konkurs teatrów amatorskich do Bielska Podlaskiego i zdobył tam nagrodę m.in. za scenariusz.

– *A ja na tę imprezę pojechałem pociągiem co mi się niezwykle rzadko zdarza, bo zwykle używam samochodu* – mówi Zbigniew Stryj, dyrektor artystyczny Teatru Nowego w Zabrzu. – *Rozmawiałem tam osobiście z Grzegorzem Reszką na temat ściągnięcia komedii do Zabrza, bo niezwykle mi się spodobała. Notabene wcześniej poznałem go zupełnie przypadkowo... w pociągu, ale na krótkiej trasie Zabrze – Katowice. A na Podlasiu dogadaliśmy się tam jak w przedziale ekspresu – autor szybko przerobił i rozbudował tekst specjalnie na cele zespołu zawodowego i praktycznie jako nowy pokazujemy go właśnie w naszym Teatrze Nowym. Warto tę sztukę obejrzeć, bo nie tyko świat z okna wagonu wygląda inaczej, ale także my jesteśmy inni.*

Przedział odjeżdża w najbliższym czasie z peronu pierwszego Teatru Nowego już 30 i 31 maja, a potem 14 i 15 czerwca zawsze o godz. 19. **(laz)**

PAWEŁ JANICKI – TN

Przeklęty przemysłowy raj

Knippel Jonika

Ernst Wilhelm Knippel (1811-1900), a więc niemiecki grafik, rysownik, rytownik i twórca litografii przedstawiających górnośląskie pejzaże przemysłowe, doczekał się niecodziennej wystawy w Szybie Maciej (Zabrze, ul. Srebrna 6). Do końca maja, w idealnie tematycznie dobranej industrialnej scenerii, prezentowane są tam reprodukcje jego dzieł, ze zbiorów współczesnego zabrzańskiego artysty nieprofesjonalnego – Józefa Jonika, który zresztą zawodowo także związany był z wielkim przemysłem.

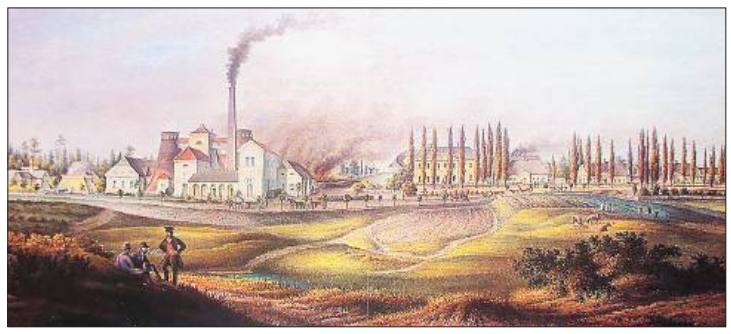

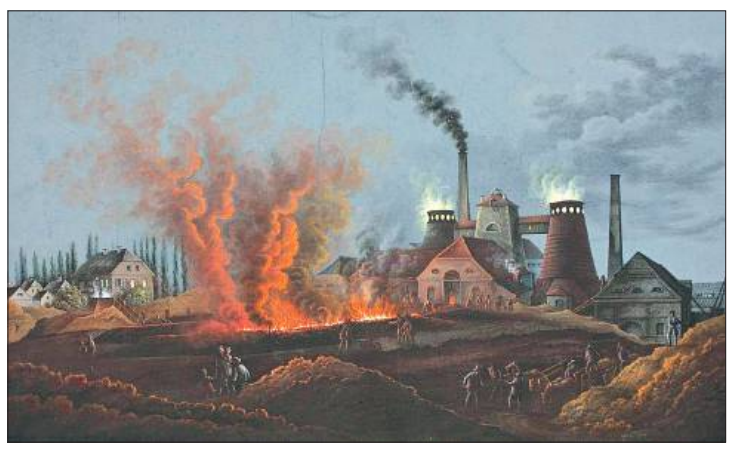

Knippel kształcił się u rysownika i miedziorytnika Friedricha Augusta Tittla, od którego potem przejął wydawnictwo. Jego wspólnikiem został Carl Julius Rieden. Przedsiębiorstwo Rieden&Knippel rozpoczęło wykonywanie prac w litografii, a nie tak jak wcześniej – w akwaforcie. Konkretnie zaś Knippel na zlecenie przemysłowców z Górnego Śląska wykonywał przedstawienia litograficzne hut, fabryk i panoram miejscowości przemysłowych i tak powstał cykl około 80 tego typu prac. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku przedsiębiorstwo zaczęło wydawać także kartki pocztowe. Dzięki niemu powstały pierwsze panoramy centrum dzisiejszych miast w tym Katowic, wtedy niewielkiej wsi. Te dzieła to jednak nie tylko scenki rodzajowe czy sielskie obrazki z radzącym się przemysłem w tle, będącym dla wielu mieszkańców nadzieją na lepsze życie, pracę, zarobki... To także rodzaj przestrogi, diabelskiego przekleństwa jakie rzucone zostało wraz z kominami, kopalniami i hutami na cały region. Stąd zresztą przewrotny tytuł wystawy – *Śląskie eldorado*, nawiązujący do raju na ziemi, jakim w okresie rewolucji przemysłowej miał być Górny Śląsk.

Właścicielem zbioru reprodukcja (w Muzeum Śląskim zachowała się jedynie 1/5 oryginałów, pojedyncze egzemplarze są odzyskiwane m.in. z terenów Niemiec, gdzie zostały wywiezione podczas II wojny światowej, jak to stało się choćby kilka lat temu z panoramami dzisiejszego Królewskiej Huty, czyli dzisiejszego Chorzowa) jest malarz-amator Józef Jonik. W latach 1955-1995 był pracownikiem Huty Zabrze na stanowisku modelarza, a swoją pasję artystyczną rozwijał samodzielnie od najmłodszych lat. Posługuje się głównie akwarelą stosując także farby olejne, grafit i kredkę. Wszystkie jego prace, podobnie jak Knippla, dotyczą Śląska, a konkretnie: kościołów, kaplic i krzyży przydrożnych Zabrza i okolic, zamków i pałaców Górnego Śląska, wież, wieżyczek i kopuł Zabrza, a także naszych kopalni i zakładów pracy. Jonik miał wiele zbiorowych i indywidualnych wystaw, jego dzieła wydawane także były w tematycznych katalogach. Dwa lata temu – także w Szybie Maciej prezentował na akwarelach poprzemysłowe obiekty naszego miasta. **(jak)**

eprasa.pl 98262626fb

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

8 czerwca (godz. 18) – Igor Kwiatkowski *Introwertyk* (stand up).

WYSTAWA: *Angelus. Pod skrzydłami naiwnej intuicji* (ekspozycja prac artystów nieprofesjonalnych z zabrzańskiej Grupy 18 Obsydian ▼, inspirowanych filmem Lecha Majewskiego *Angelus*).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

31 maja–1 czerwca – *Game Jam* (24-godzinne tworzenie gier komputerowych); **7 czerwca** – Industriada (święto szlaków zabytków techniki): tematyczne zwiedzanie obiektu.

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. **31 maja i 1 czerwca** bilety dla dzieci tańsze o połowę.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

7 czerwca – Industriada: tematyczne zwiedzanie obiektu.

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. **31 maja i 1 czerwca** bilety dla dzieci tańsze o połowę.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

29 maja (godz. 18) – spotkanie z Anną Piwkowską, poetką, eseistką i pisarką, laureatką wielu nagród literackich. W swojej twórczości często sięga po tematy związane z historią, pamięcią i postaciami wybitnych kobiet.

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Dyplomarium* (prace dyplomowe uczniów zabrzańskiego Liceum Plastycznego, kalejdoskop technik od tradycyjnych dzieł przez studia rysunkowe, prace malarskie, studia rysunkowe, projekty związane z rzeźbą, designem i projektowaniem przestrzeni po sztukę wizualną bazującą na obrazie cyfrowym).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

1 czerwca (godz.12) – Piracki Dzień Dziecka: tematyczne gry, zabawy, konkursy i specjalne „korsarskie" menu; **6 czerwca (godz. 19)** – chillout (klimatyczna muzyka i grill co piątek); **7 czerwca (godz.12)** – Industriada: happening, piknik, pokaz pracy maszyny wyciągowej, monodramy, koncerty, tematyczne zwiedzanie obiektu.

WYSTAWA: *Śląskie Eldorado* (więcej na str. 9; czynna do 31 maja).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

HALA MOSiR
Zabrze, ul Matejki 6
tel. 32 271-66-40

▲ **30 maja (godz. 10-14)** – Międzynarodowy Festiwal Rysowania (bez ograniczeń wieku): *Bajkowe Zabrze*. Tegoroczna edycja nawiązuje do postaci z klasycznych bajek oraz śląskich tradycji literackich, w tym do twórczości Janoscha. W programie przewidziano m. in. rysowanie modeli (konkurs) oraz inne działania plastyczne, międzypokoleniową aktywność artystyczną oraz przestrzeń do swobodnej ekspresji twórczej dla dzieci i dorosłych. Z prac powstanie specjalny festiwalowy katalog oraz ekspozycja. Należy wziąć własne przybory, ale na miejscu będą też dostępne w sklepiku. Wstęp 10 zł.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

30-31 maja (godz. 19) – Grzegorz Reszka *Przedział* (szalona komedia – recenzja na str. 9); **29-30 maja (godz. 10)** – Antoine de Saint-Exupery *Mały Książę* (baśniowy spektakl oparty na klasyku literatury);

▲ **1 czerwca (godz. 17) oraz 3-5 czerwca (godz. 10)** – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka); **5-6 czerwca (godz. 19)** – David Desola *Słowa na piasku* (dramat łączący w sobie komedię i tragedię, a nawet romans; historia normalnego z pozoru mężczyzny); **6 czerwca (godz. 18)** – *Danse, danse Paris... burlesque show.* Historia fascynacji kobietami, które stały się ikonami paryskiej sceny – pełnymi wdzięku, temperamentu i tajemnicy. Inspirowany legendarnym kabaretem Moulin Rouge, spektakl łączy muzykę, taniec i śpiew, tworząc widowisko pełne zmysłowości i elegancji; **7 czerwca (godz. 19)** – Magdalena Kostyszyn *Ch...owa Pani Domu* (komedia z dużą dawką muzyki o kobietach, które z humorem i z dystansem podchodzą do perfekcjonizmu we własnym domu).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

1 czerwca (godz. 11) – *Mamuś-owa Orkiestra* (koncert dla dzieci): tematy z bajek i filmów, zagadki muzyczne, pokaz tańca, konkursy; prowadzenie: Dorota Banaś (skrzypce i wokal); **6 czerwca (godz. 18)** – zakończenie sezonu: muzyka czeska i amerykańska (Dworzak, Bernstein, Gershwin), solistką będzie skrzypaczka Gaja Wilewska.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

30 maja (godz. 17) – rodzinne warsztaty kreatywne; **30 maja (godz. 20)** – kino plenerowe: *Wiki i jej sekret*.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

6 czerwca (godz. 16) – Industriada: zwiedzanie maszyny parowej, wystawy okazjonalne, koncert orkiestry dętej MGW; **6 czerwca (godz. 19 i 20.30)** – koncert duetu Smolik/Kev Fox, a następnie Krzysztofa Zalewskiego; **7 czerwca** – Industria: zwiedzanie tematyczne obiektu.

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. **31 maja** i **1 czerwca** bilety dla dzieci tańsze o połowę.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

6 czerwca (godz. 10 i 17.30) – *Alicja w Krainie Czarów* (musical w wykonaniu Śląskiej Sceny Młodych).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

1 czerwca (godz. 16) oraz **2 czerwca (godz. 9 i 11)** – *Alicja w Krainie Czarów* (musical w wykonaniu Śląskiej Sceny Młodych).

WYSTAWA: *Spójrz na mnie* – ekspozycja fotografii Piotra Tenczyka. Wspólny fundament – wystawa prac dyplomowych absolwentów zabrzańskiego Liceum Plastycznego (**od 9 czerwca**).

SPOŁECZNY DOM KULTURY WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

5 czerwca (godz. 17) – *Botaniczna Wyprawa* (spacer ze zbieraniem roślin).

WYSTAWA: *Mój.Śląsk.Nie. Mój.Śląsk* – rysunki Jakuba Płączkowskiego

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

30 maja (godz. 18) – pokaz mody Joanny Decowskiej *Podszyte kolorem;* **31 maja (godz. 18)** – *Noc Chórów*: Bel Canto, Sonata i Krakofonia; **7 czerwca (godz. 12)** – Industriada: zabawy, konkursy, piknik, warsztaty naukowe i przyrodnicze, pokazy multimedialne, koncert Grzegorza Poloczka (**godz. 17**).

TEGO **NIE** MOŻESZ **PRZEGAPIĆ**

Dobre filmy

Trzy dni (29-31 maja) trwać będzie w kinie Roma (Zabrze ul. Padlewskiego 4) Festiwal Filmów Wartościowych. – *Promuje w naszym regionie wartości chrześcijańskie oraz podejmuje istotne lokalne problemy poprzez kinematografię* – wyjaśnia ks. Adrian Kurzal, który jest organizatorem wydarzenia razem z Fundacją Nex Kultura w Działaniu. Na początek w czwartek (godz. 15.30) zaprezentowany zostanie dokument *Gorzki smak historii*, połączony z prelekcją Beaty Netz. W programie cyklu, oprócz filmów (np. Kazimierza Kutza *Sól ziemi czarnej* – 30 maja, godz. 20), przewidziane są m.in. konferencje o Tragedii Górnośląskiej i o Zofii Kossak (pokazany będzie także film o niej *Kobieta mężna* – 31 maja godz. 20; ponadto przez cały festiwal dostępna będzie wystawa poświęcona tej powieściopisarce). Zaplanowano także koncert orkiestry górniczej i pokaz strojów śląskich. Wstęp na filmy dokumentalne jest bezpłatny, a na fabularne za opłatą (zapisy grupowe pod numerem tel. 696 81-65-55, a szczegółowy program m.in. na www.gloszabrza24.pl). **(k)**

eprasa.pl 98262626fb

na ekranach
HITY TYGODNIA

31 maja (sobota), godz. 20.00 TVP 2

Falowanie i spadanie – pamięci Kory

koncert

Największa hala studyjna Telewizji Polskiej w likwidacji będzie nosiła imię Olgi Jackowskiej. Z okazji nadania imienia odbędzie się koncert poświęcony Korze. Podczas widowiska wystąpią Natalia Przybysz, Organek, Bovska, Krzysztof Zalewski i inni.

30 maja (piątek), godz. 19.55 polsat

Han Solo: Gwiezdne wojny – historie

film SF

W czeluściach mrocznego i groźnego przestępczego półświatka, Han Solo zaprzyjaźnia się ze swoim przyszłym drugim pilotem Chewbaccą i poznaje hazardzistę Calrissiana. Tak rodzi się legenda jednego z najbardziej kultowych bohaterów w historii kina, znanego z późniejszej sagi.

31 maja (sobota), godz. 22.05 polsat

Wystrzałowe wesele

komedia

Szaleńczo zakochani Darcy i Tom formalizują związek. Wymarzone wesele ma być inne niż wszystkie tego typu ceremonie, dlatego luksusowa impreza odbywa się na egzotycznej wyspie. Zanim padnie sakramentalne tak, zamieszanie wokół przygotowań do ślubu niweczy entuzjazm zakochanych. Utarczki z matką pana młodego i pojawienie się byłego partnera panny młodej zapowiadają katastrofę. Gdy piraci porywają gości i żądają gigantycznego okupu, państwo młodzi stawiają czoła gangsterom.

30 maja (piątek), godz. 23.15 TVP 1

Jak rozpętałem II wojnę światową

komedia

Nasz bohater na pokładzie szpitalnego statku, trafia do Włoch. Przypadkowa dekonspiracja przed włoskim żołnierzem, zmusza Dolasa do przebrania się w niemiecki mundur. Próba pozbycia się potem munduru i przedostania się w cywilnym ubraniu do Polski, kończy się przed niemieckim sądem wojskowym, który skazuje Franka za dezercję i wysyła na front wschodni...

1 czerwca (niedziela), godz. 20.50 Wieczór wyborczy - wybory prezydenta RP TVP 1

1 czerwca (niedziela), godz. 22.00 TVP 2

Nigdy nie będę twoja

komedia romantyczna

Los Angeles. Scenarzystka telewizyjna Rosie rozwiodła się i samotnie wychowuje nastoletnią Izzie (Saoirse Ronan). Matka i córka nie potrafią jednak dojść do porozumienia. Kobieta ma także problemy w pracy. Jej życie zmienia się, gdy poznaje dużo młodszego od siebie aktora Adama, w którym się zakochuje. Rosie ma wrażenie, że spotkała bratnią duszę.

PROMOCJA

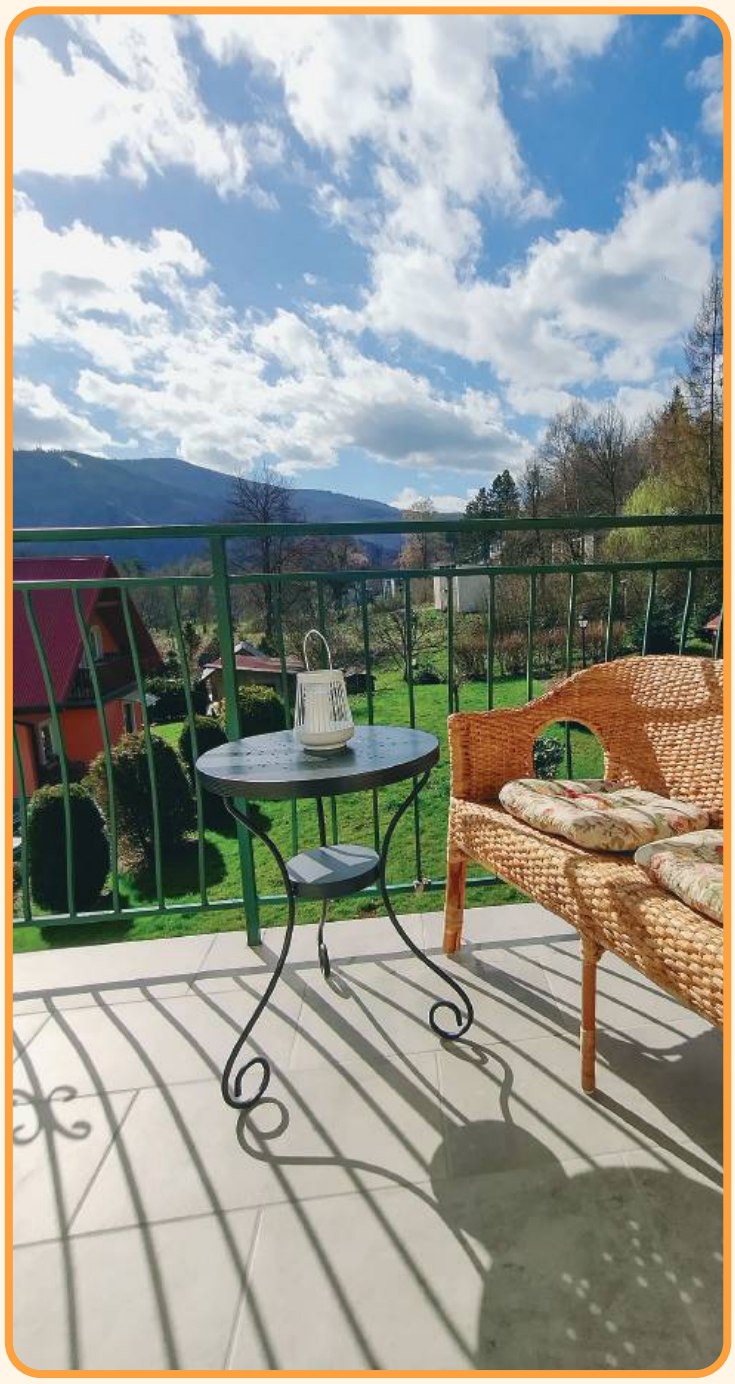

na zboczu Równicy z widokiem na Czantorię,
przy potoku Jaszowianka, w kultowej,
cichej dzielnicy Ustronia, czyli...

hill and chill

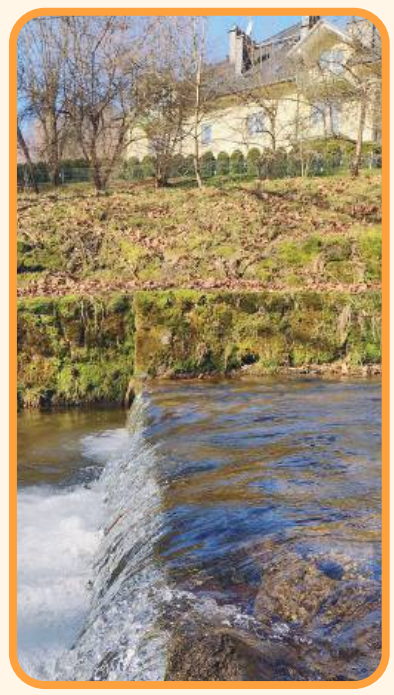

oryginalny, w pełni wyposażony, luksusowy apartament w budynku przy lesie, na ogrodzonym terenie z garażem

zaprasza na weekendy i dłuższe promocyjne pobyty pełne relaksu i kontaktu z przyrodą, bezpośrednim dostępem do szlaków spacerowych i turystycznych, tras rowerowych, wyciągu krzesełkowego, placów zabaw dla dzieci, czy karczmy z regionalnym menu

szczegóły i rezerwacje bezpośrednio na Booking.com
(ustroń, hill and chill) lub e-mail: hillandchill@op.pl lub 722 395 288

eprasa.pl 98262626fb

Już dwie dekady wędrują bez promili górskimi szlakami

Dromader był pierwszy

Abstynenckie środowiskowe koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – Dromader w Zabrzu w tym roku świętuje swoje dwudziestolecie. Było pierwszą i długo jedyną w Polsce organizacją propagującą uprawianie turystyki bez alkoholu, ale znalazło licznych naśladowców. Piękno gór i wspólnych wycieczek, których wielu z jego członków wcześniej nie znało, pomaga im w drodze do (i w trwaniu w) trzeźwości. Warto zauważyć, że Dromader i jego sympatycy (z których większość działa do dziś) już w 2007 roku otrzymali zaszczytny tytuł Wolontariusza Roku.

ESKA

Organizowane przez wolontariuszy z Dromadera imprezy integracyjne, górskie złazy i piesze rajdy aktywizują środowisko osób uzależnionych od alkoholu i ich przyjaciół, przez co poznają one swoje możliwości, wzrasta ich samoocena i coraz bardziej doceniają życie bez promili. Jednym z warunków uczestnictwa w tych wydarzeniach – zarówno dla uzależnionych, jak i nie mających nigdy problemu z piciem – jest bowiem bezwzględny wymóg abstynencji. Przez wiele lat na górskich szlakach towarzyszyły im osoby niepełnosprawne, które obecnie indywidualnie dołączają do tych wycieczek, otwartych dla wszystkich zabrzan. Dziś wielu członków i sympatyków koła wędruje razem z dziećmi, a nawet wnukami, zacieśniając więzi międzypokoleniowe i rodzinne.

Nie wszyscy uczestnicy tych turystycznych imprez zdają sobie sprawę, że za ich sprawną organizacją stoi ogrom społecznej pracy grupki zapaleńców, którzy nie tylko dokładnie planują dla nich trasę, ale każdorazowo „testują" ją wcześniej osobiście, by dostosować stopień trudności do możliwości mniej sprawnych uczestników. – *Choć czasem powracamy w najbardziej atrakcyjne i lubiane przez naszych kolegów i koleżanki miejsca, to coraz częściej wybieramy nowe szlaki, by uczestnicy wycieczek, zwłaszcza towarzyszący nam od początku, nie poczuli się znużeni* – tłumaczy Stanisław Mielcarz, skarbnik Dromadera (na zdjęciu pierwszy z lewej). I tak w tym roku celem rajdów były już m.in. Pilsko, Hala Miziowa, Barania Góra, a w miniony weekend Magurka Wilkowicka (rajd 20-lecia Dromadera).

Jedną z najbardziej aktywnych działaczek klubu (mimo przekroczenia wieku emerytalnego), a zarazem przewodniczką na górskich szlakach, jest Halina Hajduga (na zdjęciu w środku), która prowadziła też ów jubileuszowy rajd. – *Zarówno abstynencja, jak i nie zaniedbywanie codziennej aktywności na świeżym powietrzu oraz stały kontakt z przyrodą, kulturą i innymi ludźmi pozwalają mi zapomnieć o związanych z wiekiem problemach zdrowotnych. Mam też satysfakcję z tego, że mogę jeszcze robić coś dla innych* – mówi seniorka, której swoją pasję udało się zaszczepić wnuczce.

Wychodząc naprzeciw tym, których męczą strome podejścia i zejścia, od pewnego czasu prezes Dromadera, a zarazem kierownik rajdów – Zbigniew Wiśnicki (na zdjęciu z tyłu) proponuje rajdy piesze w mniej zróżnicowanym wysokościowo terenie. Najbliższa taka impreza, rajd przez park krajobrazowy Dolinek Krakowskich, zaplanowana jest na 28 czerwca. Mielcarz uspokaja, że choć już w autobusie, w drodze powrotnej z ostatniego rajdu, część listy jej uczestników została zapełniona, to wciąż istnieje możliwość zapisania się. Można to zrobić zarówno telefonicznie (721 86-22-77), jak i bezpośrednio na zebraniu koła (11 czerwca). A spotkanie to odbędzie się w zabrzańskim klubie Nowe Życie przy ul. Brodzińskiego 4 (takie same zawsze w drugą środę miesiąca o godzinie 17).

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

REKLAMA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

NIERUCHOMOŚCI

SKUP NIERUCHOMOŚCI: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

WYNAJMĘ pomieszczenia na gabinety lekarskie woj. opolskie nr tel. 508 672 539

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

REMONT łazienki. Tel. 507055024

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

Ogłaszaj się w Głosie: 690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl 98262626fb

Już pierwszy zabrzański dogtrekking ściągnął do naszego miasta zawodowe ekipy

Pies do pasa

Mimo iż był to pierwszy zabrzański dogtrekking (forma biegu na orientację z psem) wzięło w nim udział aż 47 załóg! Część osób biegła z własnym psem, ale było wiele załóg, którym towarzyszyły czworonogi z zabrzańskiego schroniska Psitulmnie. To ono zresztą było organizatorem imprezy, która odbyła się na terenach przyległych do nowej siedziby placówki przy ul. Bytomskiej 150.

– *Chcieliśmy takie zawody, będące przy okazji doskonałą promocją Psitula i idei adopcji bezdomnych zwierząt, zorganizować już rok temu, ale sprawy przeprowadzki do nowej siedziby w Zabrzu-Biskupicach niestety nie pozwoliły nam na to czasowo i po prostu fizycznie. Teraz jednak się udało, choć to też było duże wyzwanie* – mówi Danuta Mikusz-Oslislo, prezes Zarządu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce.

Trasa liczyła 7 kilometrów i była wytyczona głównie przez łąki. Jej ustalenie nie było jednak takie łatwe, gdyż w jednym z miejsc zbyt blisko znajdowały się... ule. Drużyny otrzymały na starcie mapki z wyznaczonymi pięcioma punktami, w których trzeba było zbierać potwierdzenia (pieczątki) pobytu. Tak jak w każdym dogtrekkingu zawodnicy biegli ze zwierzętami przypiętymi smyczami do pasa i liczył się ostatecznie czas pokonania trasy. Klasyfikacje były dwie: mężczyzn i kobiet. Wyniki jednak według organizatorów nie są ważne tak jak sama idea.

Przy okazji dogtrekkingu w Psitulu zorganizowano np. pokaz psów do adopcji. Odbyła się także promocja adopcji i kilka innych drobniejszych akcji dotyczących wspierania organizacji, instytucji, placówek i wolontariuszy niosących pomoc bezdomnym zwierzętom. Ponadto jak podkreśliła Danuta Mikusz-Oslislo wieść o dobrze działającym Psitulu rozniesie się po Polsce, bo wiele ekip biorących udział w zabrzańskim biegu to niemal zawodowi uczestnicy tego typu zawodów w całym kraju, którzy dzielą się chętnie informacjami z podobnymi sobie pasjonatami czworonogów. A w anonimowej ankiecie przeprowadzonej już po zawodach zdecydowana większość w samych superlatywach wypowiadała się o zabrzańskiej imprezie.

A wsparli ją liczni sponsorzy: Kosmatka Tattoo, Fluffy friends, PsiBufet, Biofeed Euphoria Pet Food, BioFeed Zoo, Whisker Wonder, Pokusa, Psiaśnie Mraśnie, Haj -Med Igor Hajduk oraz Agnieszka Gogolin z Centrum Weterynaryjnego Młynarscy. Za rok Psitulmnie chce znów zorganizować podobne zawody. Podobno wiele ekip już zgłosiło chęć startu w drugim zabrzańskim dogtrekkingu! **(jak)**

OGŁOSZENIE

JEDNOSTKA GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI W ZABRZU

ogłasza przetarg ustny ograniczony oraz nieograniczony na wysokość stawki czynszu najmu lokali użytkowych i garaży.
Więcej informacji na stronie internetowej www.jgn.zabrze.magistrat.pl ->Najem lokali-> Lokale użytkowe i garaże oraz w siedzibie głównej Jednostki Gospodarki Nieruchomościami przy pl. Warszawskim 10 (I piętro).

FACEBOOK PSITUL

eprasa.pl 98262626fb

PIŁKA RĘCZNA

Pechowe rzuty karne

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Czy piłkarze Górnika zdobędą brązowy medal mistrzostw Polski? Po pierwszym meczu z Ostrovią Ostrów Wielkopolski są dalej od tego celu niż rywale, ale jednak mamy podstawy wierzyć, że nasz zespół dopnie swego. Już wcześniejsze spotkania w tym sezonie pomiędzy tymi drużynami były bardzo wyrównane (dwa zwycięstwa ostrowian różnicą jednej bramki) i początek walki o trzecie miejsce na koniec sezonu pokazuje, że poziom obydwu ekip naprawdę jest bardzo wyrównany i wszystko w tej rywalizacji jest możliwe. Wprawdzie znów wygrała Ostrovia, ale dopiero po rzutach karnych! Szkoda jednak, że w ogóle do nich doszło.... Po pierwszej, minimalnie przegranej połowie, w drugiej zabrzanie ruszyli do zdecydowanego ataku i w efekcie na kilkanaście minut przed końcem meczu objęli 5-bramkowe prowadzenie (22:17)! Niestety rywale nie złożyli broni, zaczęli odrabiać straty i w ostatniej minucie spotkania – z rzutu karnego – doprowadzili do remisu. A potem w całej serii rzutów karnych, mimo dobrej postawy zabrzańskiego bramkarza Piotra Wyszomirskiego, wygrali 4:3.

Ostrowianom do szczęścia brakuje więc już tylko jednego zwycięstwa, a zabrzanom nadal dwóch. Kolejny mecz 3 czerwca w zabrzańskiej hali Pogoni. Jeśli gospodarze wygrają dojdzie do trzeciego, decydującego spotkania, znów w Ostrowie Wielkopolskim. I oby tak się stało! **(s)**

● **REBUD KPR OSTROVIA OSTRÓW WIELKOPOLSKI - GÓRNIK ZABRZE 25:25 (13:12), rzuty karne: 4:3. Górnik**: Wyszomirski, Ligarzewski - Morkovsky 6, Artemenko 5, Krępa 4, Minocki (na zdjęciu) 3, Szyszko 3, Działakiewicz 2, Racotea 1, Komarzewski 1, Pinda, Ivanović, Krawczyk, Pluczyk, Bogacz, Wąsowski.

Jeszcze jeden finał

MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIKÓW Trwa świetna passa młodzieżowych drużyn piłki ręcznej z Zabrza! W tym sezonie mamy już trzy medale (mistrzostwo juniorek SPR Pogoń 1945, mistrzostwo juniorów SPR Górnik, wicemistrzostwo juniorek młodszych SPR Pogoń 1945), a prawdopodobnie doczekamy się także czwartego. Bo młodzicy SPR Górnik awansowali – i to z przytupem – do grona czterech najlepszych zespołów, które rozdzielą pomiędzy sobą tytuły. Podczas półfinałowego turnieju w Szczecinie ekipa trenera Łukasza Płonki odniosła komplet zwycięstw! Najpierw ograła Siódemkę Osowa 27:15 (bramki dla naszej drużyny zdobyli: Paweł Miszka 7, Mateusz Migała 5, Fabian Sójka 5, Wojciech Jaksik 3, Oliwier Rajca 3, Dorian Godlewski 2, Jaramir Gromyko 1, Wiktor Solik 1), potem Szczypiorniaka Puławy 26:21 (Jaksik 7, Migała 5, Solik 5, Miszka 3, Sójka 3, Rajca 2, Godlewski 1) i na koniec Kusego I Szczecin 26:22 (Migała 5, Miszka 5, Gromyko 4, Jaksik 4, Sójka 3, Rajca 2, Solik 2, Godlewski 1). Do decydującej fazy rozgrywek – prócz SPR Górnik – awansował także Kusy, a z drugiej grupy Orlen Wisła Płock i ŚKPR Świdnica. Czekamy na finał! **(w)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Górnik II – Odra Bytom Odrzański (1 czerwca, godz. 13 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81).

KLASA OKRĘGOWA. III liga śląska Bytom – Zabrze: Start Sierakowice – MOSiR Sparta Zabrze (30 maja, godz. 18), Gwarek Zabrze – Orzeł Nakło Śląskie (31 maja, godz. 14 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: MKS Zaborze pauzuje.

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Quo Vadis Makoszowy (31 maja, godz. 16 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka 52), Amator Rudziniec – Grzybowicki KS Zabrze (31 maja, godz. 17), Burza II Borowa Wieś – Walka Zabrze (1 czerwca, godz. 11).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze – grupa II: MKS Kończyce – LKS 45 Bujaków (1 czerwca, godz. 11 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Jedność 32 II Przyszowice – Trampkarz 22 Biskupice (1 czerwca, godz. 11).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Warta Poznań – Górnik (31 maja, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik – Lechia Zielona Góra (31 maja, godz. 15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: FC Academy Wrocław – Górnik (1 czerwca, godz. 12).

II LIGA Grupa południowa: Dąb Zabierzów Bocheński – KKS Górnik Zabrze (1 czerwca, godz. 12).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SPUPERLIGA MĘŻCZYZN. Mecz o 3. miejsce (rewanż): Górnik Zabrze – Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski (3 czerwca, godz. 20.30 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406; transmisja w kodowanej telewizji PolsatSport1).

SZACHY

TYGRYSKI GRAJĄ W SZACHY. Turnieje dla dzieci do lat 6, 7, 8 i 9 i powyżej 10 lat (możliwość zdobycia V i IV kategorii szachowej) odbędą się 1 czerwca (godz. 10) w siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze, ul. Wolności 416). Zgłoszenia do 29 maja poprzez formularz internetowy (www.chessarbiter.com), pocztą elektroniczną (kontakt@kreatywneszachy.pl) lub telefonicznie (791 85-17-19). Dla każdego uczestnika przewidziano medal i nagrodę!

O PUCHAR KREATYWNE SZACHY. Zawody dla graczy bez względu na wiek (kategoria *open*) odbędą się 1 czerwca (godz. 10) w siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze, ul. Wolności 416).

Górnik II Zabrze ma do rozegrania w tym sezonie jeszcze dwa III-ligowe spotkania i na tym koniec, bo jego kariera w regionalnym Pucharze Polski jednak właśnie dobiegła końca. Przypomnijmy, iż po wygraniu eliminacji na szczeblu Podokręgu Zabrze nasza drużyna zakwalifikowała się (podobnie jak jedenaście innych najlepszych drużyn z poszczególnych rejonów województwa) do gier organizowanych już przez Śląski Związek Piłki Nożnej: w I rundzie miała wolny los, w ćwierćfinale pokonała Zagłębie II Sosnowiec, ale wczorajszą (28 maja) walkę o awans do finału z rów-

Górnik II odpadł z Pucharu Polski

nież III-ligowym LKS Goczałkowice-Zdrój (to klub byłego reprezentanta Łukasza Piszczka, wychowanka Gwarka Zabrze) niestety zakończyła porażką. Zabrzanie przegrywali już 0-3, potem sami też zaczęli wreszcie zdobywać bramki, ale w pełni odrobić strat się im nie udało.

W finale śląskiego Pucharu Polski LKS Goczałkowice-Zdrój zagra 10 czerwca z GKS-em II Katowice. **(s)**

III LIGA Grupa III: Warta Gorzów Wielkopolski – Górnik II Zabrze 3-0 (2-0): Zdybowicz (13-karny, 18 i 61), **Górnik II Zabrze – Górnik Polkowice 0-0. Tabela**: 1. Śląsk II Wrocław 32 spotkania, 71 punktów (bramki: 73-29); 2. Miedź II Legnica 32, 64 (66-40); 3. MKS Kluczbork 32, 63 (62-22);... 12. Górnik II 32, 44 (53-42).

KLASA OKRĘGOWA III liga śląska Grupa Bytom – Zabrze: Unia Strzybnica – MOSiR Sparta Zabrze 2-3 (0-1): Opara (58), Wawrzinossek (64) – Niemira (25), Wojnarowicz (86), Wloka (88); **Ruch Kozłów – MOSiR Sparta Zabrze 4-2 (1-2):** Lizurej (22), Boruszka (51), Borkowski (57 i 90+1) – Niemira (4 i 14); **Gwiazda Chudów – Gwarek Zabrze 2-3 (0-1):** Adamczyk (69), Kasprzyk (85) – Szymański (29), Płaczek (51), Keler (89). **Tabela:** 1. Concordia Knurów 26, 59 (60-31); 1. Górnik Bobrowniki Śl. 26, 56 (76-43); 3. ŁTS Łabędy 25, 53 (89-39);... 10. MOSiR Sparta 26, 35 (43-48);... 14. Gwarek 25, 18 (46-62).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: AP Team Gliwice – MKS Zaborze 3-1 (0-1): Koleszka (49), Sodel (70), Camara (81) – Gwóźdź (26). **Tabela:** 1. AP Team Gliwice 24, 62 (81-24); 2. Victoria Pilchowice 24, 53 (80-26); 3. Wilki Wilcza 25, 52 (72-35);... 8. Zaborze 25, 34 (50-47).

KLASA B Podokręg Zabrze: Walka Zabrze – Drama Kamieniec 4-1 (1-0): Janusz (39 i 90), Nowak (56), Szczęśniak (61) – Błonka (79); **Grzybowicki KS Zabrze – Piast Pawłów 9-1 (3-0):** Radzikowski (23, 84 i 85), Ogrodnik (35 i 88), Poremski (41 i 67), Petzelt (74), Roj (81) – Mazur (82); **Quo Vadis Makoszowy – Pogoń Ziemięcice 4-5 (2-2):** Zawadzki (9), Hajok (29), Kozłowski (72), Puschhaus (83) – Krawczyk (5 i 43 i 58), Łabiak (80). **Tabela**: 1. Walka 22, 61 (107-17); 2. Burza II Borowa Wieś 22, 53 (79-27); 3. Ślązak Bycina 22, 45 (58-40);… 5. Grzybowice 22, 36 (75-46);… 7. Quo Vadis 22, 34 (51-53);… 13. Pawłów 22, 11 (27-80).

KLASA C Podokręg Zabrze – grupa II: Trampkarz 22 Biskupice – MKS Zabrze-Kończyce 6-2 (2-1): Kruk (30), Śpiewak (40), Brzozowiec (56) – samob. (38). **Tabela**: 1. Jedność 32 II Przyszowice 24, 63 (135-26); 2. LKS 45 Bujaków 24, 49 (55-30); 3. Biskupice 23, 39 (64-52); 4. Kończyce 24, 37 (62-61).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Wisła Kraków 0-0. Tabela: 1. Legia Warszawa 29, 69 (91-44); 2. Śląsk Wrocław 29, 57 (71-45); 3. Lech Poznań 29, 54 (62-40);... 9. Górnik 29, 41 (54-44).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Zagłębie Sosnowiec – Górnik Zabrze 4-3 (3-2): Marcinkowski (4 i 55), Steczek (32 i 39) – Wojtczak (36), Prudel (42), Wolak (90). **Tabela**: 1. Raków Częstochowa 29, 73 (85-31); 2. Śląsk Wrocław 29, 67 (99-26); 3. FASE Szczecin 28, 61 (72-27);... 9. Górnik 29, 40 (68-58).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Górnik Zabrze – Lechia Zielona Góra 2-3 (0-3): Jałowiecki (43) – Wojciechowski (2), Borsa (11 i 32). **Tabela**: 1. Śląsk Wrocław 25, 69 (92-21); 2. Raków Częstochowa 25, 56 (71-38); 3. Zagłębie Lubin 25, 54 (65-24);… 5. Górnik 24, 46 (63-35).

II LIGA KOBIET Grupa południowa: KKS Górnik Zabrze – UKS Wisła Kraków 0-2 (0-1): Dąbrowska (7), Skibińska (76). **Tabela**: 1. Unia Lublin 20, 52 (65-12); 2. MKS Myszków 19, 43 (61-19); 3. MOSiR Lubartów 20, 43 (56-25);… 12. KKS Górnik 20, 3 (10-108).

PUCHAR POLSKI 2026 Śląski Związek Piłki Nożnej – półfinał: LKS II Goczałkowice-Zdrój – Górnik II Zabrze 3-2 (2-0). Awans do finału LKS II Goczałkowice-Zdrój.

eprasa.pl 98262626fb

Piłkarze Górnika zakończyli sezon na najgorszym miejscu od czterech lat. Odeszli już trener i czterej zawodnicy, przybył jeden i co najważniejsze…

Podolski gra dalej!

W sobotę (24 maja) uroczyście zakończyliśmy sezon piłkarski w Zabrzu. Mecz zaczął się od wielkiej niespodzianki, bowiem Lukas Podolski (na zdjęciu) – wbrew temu co jeszcze niedawno mówił, że decyzję co do swojej przyszłości podejmie dopiero podczas urlopu – ogłosił, że zostaje w Górniku jako piłkarz (czy także jako właściciel, tego wciąż nie wiemy – o prywatyzacji klubu piszemy na str. 1 i 5) na kolejny sezon! Kibice wpadli w euforię, która jednak z każdą minutą meczu gasła. Pożegnanie z sezonem nie wypadało bowiem okazale, albowiem gospodarze przez długie minuty z przeciętną Koroną Kielce grali słabo, a w dodatku w osłabieniu (w 43 minucie czerwoną kartkę za faul w polu karnym rywali otrzymał Ousmane Sow). A gdy nawet w drugiej połowie siły na boisku się wyrównały (z meczu wykluczony został także jeden z graczy rywali) to właśnie wtedy stracili gola. Na szczęście w doliczonym czasie gry wyrównująca bramkę uzyskał najlepszy strzelec zespołu – Luka Zahović. Górnik uniknął porażki i dzięki temu zakończył sezon na dziewiątym miejscu, co jednak i tak jest najgorszym wynikiem od czterech lat.

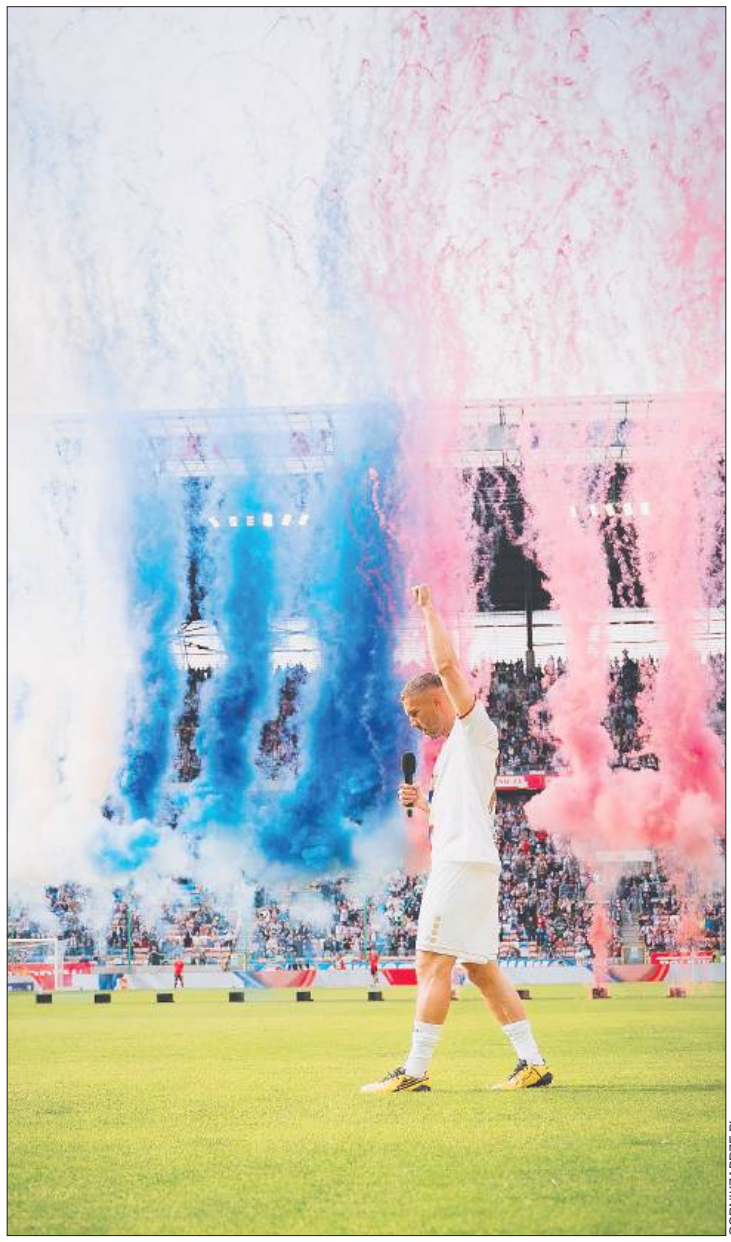
GORNIKZABRZE.PL

We wspomnianym sezonie 2020/2021 zabrzanie byli dziesiątym zespołem ligi, rok później awansowali na ósmą pozycję, a w ostatnich dwóch sezonach – gdy drużynę prowadził Jan Urban – plasowali się na szóstym miejscu. Mieliśmy więc ciągły postęp, który jednak został teraz zahamowany. Zanosiło się jednak na to już od połowy kwietnia, kiedy to w skandalicznych okolicznościach z pracy zwolniono trenera Urbana, a równocześnie mianowano na jego następcę Piotra Gierczaka, co miało dać pozytywny „impuls" drużynie. Oczywiście ta zmiana nie wniosła żadnego pozytywnego efektu i ten eksperyment został już zakończony. Bilans tymczasowego szkoleniowca (wygrana, cztery remisy, porażka) nie był oszałamiający i umowa z nim nie została przedłużona, o czym poinformował po meczu z Koroną sam Gierczak. Wiosną drużynę poprowadzi kolejny szkoleniowiec, a ma nim zostać Słowak Michal Gasparik, w przeszłości piłkarz naszego zespołu, a obecnie odnoszący sukcesy szkoleniowiec Spartaka Trnava. Ten angaż ma zostać potwierdzony ponoć w najbliższych dniach.

To najbliższa przyszłość, zaś już na pewno wiemy, że w nowych rozgrywkach w składzie Górnika nie zobaczymy przynajmniej czterech jego obecnych zawodników, z którymi nie przedłużono umów: bramkarza Michała Szromnika (koniec kontraktu), pomocników Yosuke Furukawy (koniec wypożyczenia z japońskiego Jubilo Iwata) i Filipa Prebsla (koniec wypożyczenia z czeskiej Slavii Praga) oraz napastnika Sinana Bakisa (koniec wypożyczenia z hiszpańskiego Realu Saragossa). W trzech przypadkach głównym argumentem na „nie" była słabsza od oczekiwanej forma piłkarska, w jednym (Furukawa) zbyt wysoka kwota, za jaką należało wykupić piłkarza z jego macierzystego klubu.

Zmiany kadrowe są solą okresu między sezonami i rozpalają do czerwoności kibiców, którzy wyczekują nowych wieści. Na tych czterech odejściach zapewne się nie skończy, a jeszcze istotniejsze będą transfery do klubu. Przypomnijmy, iż trzy zostały już przeprowadzone wcześniej (Wiktor Nowak z I-ligowego Znicz Pruszków, Brazylijczyk Gabriel Barbosa z portugalskiego FC Penafiel, Grek Thodoris Tsirigotis z Iraklisu Saloniki), a w poniedziałek (26 maja) klub ogłosił pozyskanie 20-letniego pomocnika, Natana Dzięgielewskiego. To wychowanek MOSM-u Tychy, z którego w lutym 2021 roku trafił do GKS-u Tychy. W ubiegłej rundzie był podstawowym graczem tej drużyny, rewelacji rundy wiosennej w I lidze. W sumie rozegrał 22 mecze, w których zdobył siedem bramek i zanotował dwie asysty, będąc tym samym jednym z najskuteczniejszych zawodników drużyny! W jego talent wierzy także trener reprezentacji Polski do lat 20, który powołuje go do swej kadry. – *Jestem skrzydłowym. Moim atutem na pewno jest duża szybkość. Lubię dryblować, wygrywać takie pojedynki i dzięki temu dawać drużynie przewagę. Mogę zarówno stwarzać kolegom sytuacje, jak i sam je finalizować* – przedstawia się kibicom Górnika nowy zawodnik, który związał się z Górnikiem umową ważną do 30 czerwca 2028 roku.

Co ciekawe, to pierwszy, ale być może nie ostatni gracz z Tychów, który trafi tego lata do Zabrza. Podstawowy bramkarz tej drużyny – Marcel Łubik to tak naprawdę piłkarz (i to od juniora) niemieckiego FC Augsburg. I-ligowiec nie jest w stanie go zatrzymać i wszystko wskazuje na to, że teraz niemiecki klub wypożyczy go do kolejnego polskiego zespołu, ale już z ekstraklasy. A Górnik toczy z nim w tej sprawie najbardziej zaawansowane rozmowy. **(ws)**

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	1-1 (Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	3-0
Górnik – Radomiak Radom	3-2 (Josema 2, Podolski)
Raków Częstochowa – Górnik	1-0
Górnik – Cracovia Kraków	0-1
Lechia Gdańsk – Górnik	1-2 (Podolski, Janża)
Górnik – Motor Lublin	4-0 (Podolski, Kmet, Hellebrand, Sow)
GKS Katowice – Górnik	2-1 (Zahović)
Górnik – Legia Warszawa	1-2 (Ismaheel)
Zagłębie Lubin – Górnik	2-1 (Furukawa)
Stal Mielec – Górnik	0-0
Górnik – Widzew Łódź	0-0
Jagiellonia Białystok – Górnik	1-1 (Szcześniak)
Górnik – Śląsk Wrocław	2-0 (Janża, Sarapata)
Piast Gliwice – Górnik	2-0
Górnik – Korona Kielce	1-1 (Zahović)

NAJLEPSI STRZELCY

28 goli – Efthymis Koulouris (Pogoń); **21 goli – Mikael Ishak** (Lech); **18 goli – Benjamin Kallman** (Cracovia).

STRZELCY GÓRNIKA

8 – Luka Zahović; 5 – Lukas Podolski, 4 – Kamil Lukoszek, Damian Rasak (grał tylko jesienią), **3 – Taofeek Ismaheel, Josema, 2 – Yosuke Furukawa, Patrik Hellebrand, Erik Janża; 1 – Lukas Ambros, Aleksander Buksa, Filipe Nascimento, Matus Kmet** (grał tylko wiosną), **Paweł Olkowski, Manu Sanchez** (grał tylko jesienią), **Dominik Sarapata, Ousmane Sow** (grał tylko wiosną), **Kryspin Szcześniak** i **Norbert Wojtuszek** (grał tylko jesienią).

EKSTRAKLASA 2024/25

1. Lech Poznań	34	70	22- 4- 8	68-31
2. Raków Częstochowa	34	69	20- 9- 5	51-23
3. Jagiellonia Białystok (m)	34	61	17-10- 7	56-4
4. Pogoń Szczecin	34	58	17- 7-10	59-40
5. Legia Warszawa	34	54	15- 9-10	60-45
6. Cracovia Kraków	34	51	14- 9-11	58-53
7. Motor Lublin (b)	34	49	14- 7-13	48-59
8. GKS Katowice (b)	34	49	14- 7-13	49-47
9. GÓRNIK ZABRZE	**34**	**47**	**13- 8-13**	**43-39**
10. Piast Gliwice	34	45	11-12-11	37-36
11. Korona Kielce	34	45	11-12-11	37-45
12. Radomiak Radom	34	41	11- 8-15	48-52
13. Widzew Łódź	34	40	11- 7-16	38-49
14. Lechia Gdańsk (b)	34	37	10- 7-17	44-59
15. Zagłębie Lubin	34	36	10- 6-18	33-51
16. Stal Mielec	34	31	7-10-17	39-56
17. Śląsk Wrocław	34	30	6-12-16	38-53
18. Puszcza Niepołomice	34	28	6-10-18	37-63

W poszczególnych kolumnach: miejsce, zespół, rozegrane spotkania, zdobyte punkty, zwycięstwa-remisy-porażki, bramki strzelone: stracone. (m) – ubiegłoroczny mistrz; (b) – beniaminek.

eprasa.pl 98262626fb

Drabina biało-czerwona

UM ZABRZE

Dzień Strażaka i 30-lecie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego celebrowano w tym tygodniu w zabrzańskim Parku Miejskim. Wszyscy w ten świąteczny czas stanęli na wysokości zadania (były awanse, odznaczenia, podziękowania, gratulacje, saluty), a najwyżej i tak znalazła się i dumnie powiewała flaga biało-czerwona. **(s)**

HUMOR

Rozmowa dwóch Polaków:
– Oglądałem manifestację i myślę, że ludziom już niczego nie brakuje.
– Skąd pan wysnuł taki wniosek?
– Krzyczeli „MAMY DOŚĆ!"

Znam kilku ludzi, którzy dokładnie wiedzą, jak rządzić krajem, ale niestety część z nich już pracuje jako taksówkarze, a reszta jako budowlańcy.

Jakie były ostatnie słowa towarzysza Dzierżyńskiego przed popełnieniem samobójstwa?
– Towarzysze! Nie strzelajcie!

Przychodzi baba do lekarza i mówi:
– Panie doktorze, APAP Noc wzięłam w dzień... czy ja umrę?!
– Wszyscy umrzemy... – zadumał się lekarz.
– O nie! Wszyscy?! Co ja głupia narobiłam! – krzyczy baba.

Putin przyjechał do wsi na granicy z Ukrainą.
– Dobrze wam się żyje? – zażartował.
– Dobrze! – zażartowali żołnierze.

Rozmawiają dwie blondynki:
– Czy ty wiesz, w którym miesiącu rodzą się bliźnięta?
– Eee, w którym?
– No, ty głupia, w dziewiątym!
Koleżanka idzie podzielić się nowo usłyszanym dowcipem z Zosią:
– Czy wiesz, w którym miesiącu rodzą się bliźnięta?
– Eee, nie wiem.
– We wrześniu!

Doktorze, czy może mi pan przepisać coś na ręce? Cały czas się trzęsą.
– Czy dużo pan pije?
– Nie. Więcej rozlewam...

Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	8	17°C	1015 hPa	wiatr	24 km/h
piątek	temp.	13	20°C	1020 hPa	wiatr	13 km/h
sobota	temp.	16	26°C	1018 hPa	wiatr	12 km/h
niedziela	temp.	16	28°C	1014 hPa	wiatr	11 km/h

KARTKA Z HISTORII

WYBORY PREZYDENTA RP – II TURA 2020. W Zabrzu wygrał Rafał Trzaskowski, a w Rudzie Śląskiej zwyciężył Andrzej Duda...

Przegrana frekwencja

Wszystko stało się jasne – podczas niedzielnych wyborów Prezydent RP Andrzej Duda popierany przez Zjednoczoną Prawicę, z wynikiem ponad 10,4 mln głosów uzyskał reelekcję na piastowany urząd. Niestety, choć w kraju odnotowano rekordową wręcz frekwencję 68,18 procenta, to po raz kolejny w Zabrzu aktywność mieszkańców była najmniejsza w województwie – zaledwie 57,13 procenta!

A jak głosowali mieszkańcy naszych miast? W pierwszej turze w Zabrzu wygrał bezpartyjny Andrzej Duda, jedynie w minioną niedzielę większą część zabrzan obdarzyła zaufaniem Rafała Trzaskowskiego, na którego głos oddało 38,561 osób (55,18%), podczas gdy za reelekcją obecnego prezydenta opowiedziało się 31,315 wyborców (44,82%). Przeciwne nastroje zapanowały natomiast w Rudzie Śląskiej (frekwencja: 63,74%), gdzie kandydata prawicy poparło 32,879 osób (51,14%), zaś wicezerda Platformy Obywatelskiej 31,412 osób (48,86%).

Jak taki lokalny wynik oceniają przedstawiciele obydwu środowisk politycznych? Wiceprezydent Zabrza Bożena Kamińska (szef lokalnych struktur PiS) stwierdziła, że jest z Zabrza Tomasz Chichwer, wywanie dla potrzeb turystycznych kolejnych obiektów wzięli udział Michał Woś (minister środowiska) i Alina Nowak (podsekretarz stanu w ministerstwie rodzinny, pracy i polityki społecznej), jak wdać i im nie udało się lepiej zmobilizować swoich sympatyków do udziału w wyborach w Zabrze, jak zapewne zakładali.

Tymczasem dość opłakane społecznie na niską frekwencję wypowiedzą w Zabrzu zaprezentował na swym profilu internetowym wiceprezydent Zabrza Krzysztof Lewandowski: „Dętują mnie i śmieszą białkolenia nad niskiej frekwencji w naszym mieście. Zabrzanie są ludźmi aroltymi! Mają prawo iść na wybory i mają prawo nie iść. Mogą nuc pogądy monarchistyczne, anarchistyczne lub inne, które uważał w wyborach wykluczają. Może im się nie podobać żaden z kandydatów albo obaj im się spodobali tak bardzo, że nie potrafili wybrać lepszego. Mają wreszcie prawo zrobić sobie gęba i od rana do wieczora siedzieć na dziuce. To też niedziela. Słyszy, że uczestnictwo w wyborach jest brakiem tolerancji i kultury politycznej. Zastanawiać, że mała frekwencja jest wynikiem wielkie miasta jest wynikiem głupoty. Ale czytamy w demokracji, kiedy mamy prawo być głupi, kiedy byłem młodym, dobrze zapowiadającym się prawnikiem frekwencja wynosiła 20 proc. Tradycyjnie zazwyczaj w Polsce. W mieście poszło nas do urn ponad 57 proc. Cieszmy, czy kto się Polsce ma większy wzrost? A to ów jest wyznacznikiem realnie wynikami pracy społeczeństwa wszystkich!" Część mieszkańców przyjęła jego wypowiedź

Głos z 16 lipca 2020 r.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)

Na imprezach uważaj na ilość wypitego alkoholu. Możesz mieć skłonność do dużej przesady, co w konsekwencji doprowadzi do ogromnego kaca, również moralnego.

BYK (21.04 – 21.05)

Optymizm tchnie w ciebie rozmowa z osobą, która ma jasno sprecyzowane poglądy i nie ucieka w wymówki. Jeśli coś wspólnie ustalicie, to będzie to pewne jak w banku.

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)

Wystrzegajcie się składania obietnic bez pokrycia. Ich niespełnienie spowoduje popsucie relacji z bliską osobą, a przede wszystkim utratę wiarygodności.

RAK (22.06 – 22.07)

Będziesz miał serdecznie dość cudzych problemów. Sęk w tym, że inni ciągle będą zabiegali o twoją pomoc. Jedyne, co pozostaje ci zrobić, to wyłączyć telefon...

LEW (23.07 – 22.08)

Podczas rozmowy z bliskimi postaraj się opanować emocje. Na zimno przedstaw swoje stanowisko i pod żadnym pozorem nie daj się wciągnąć w słowne potyczki.

PANNA (23.08 – 22.09)

Nie zasłaniaj się brakiem czasu – musisz znaleźć chwilę na odpoczynek i aktywny relaks. Praca na pełnych obrotach przez tak długi czas nie przynosi ci już korzyści.

WAGA (23.09 – 22.10)

To będzie tydzień obfitujący w tyleż zaskakujące, co miłe wydarzenia. Największą niespodziankę sprawi ci osoba z najbliższego kręgu, wychodząc z pewną odważną propozycją.

SKORPION (23.10 – 21.11)

W rozmowach z Bykiem ogranicz się do potakiwania, bo przekonywanie go do swoich racji nie ma najmniejszego sensu. Gorące dysputy będziesz za to toczył ze Strzelcem.

STRZELEC (22.11 – 21.12)

Kto pyta, nie błądzi... Nie bój się stawiać na porządku dziennym nawet najbardziej drażliwych kwestii, bo lepszego momentu na ich wyjaśnienie prędko nie będzie.

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)

Nie żałuj czasu na sen. Obowiązków masz wiele, ale nie podołasz im, jeśli wcześniej nie nabierzesz sił. W sferze uczuć też będzie panował niepokojący marazm.

WODNIK (21.01 – 19.02)

Możesz liczyć na pomoc przełożonego w załatwieniu sprawy zawodowej. Nie wychwalaj jednak jego zalet przy ukochanej osobie, bo możesz tym spowodować wybuch zazdrości.

RYBY (20.02 – 20.03)

Codziennie możecie poznać nowe fakty, rzucające inne światło na pewną sprawę. Nic nie będzie takie jak wam się wydaje, a ostateczny rezultat całkowicie was zaskoczy.

eprasa.pl 98262626fb